Łódź, 10/VI 1905 r.

Rok. VIII.

№ 128.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. Św. Małgorzaty.
Niedz. **Zest. Ducha Ś.**
Pon. **Świąteczny.**
Wtor. Św. Antoniego.
Środa Św. Bazylego W.
Czwart. św. Wita
Piąt. Św. Bonona B. W.

Wschód sł. godz. 3 m. 45.
Zachód sł. godz. 8 m. 13.
Dług. dnia godz. 16 m. 27.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalu „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Sobota, dnia 28 maja (10 czerwca) 1905 roku.

Kantoryi własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Warszawska Pralnia Chemiczna, Farbiarnia i ZAKŁAD reperacyjno-krawiecki
WŁADYSŁAWA PIĘTKI, p. f. „Helena.“ (**FILII** w Łodzi **nie mam**)
Wykonywa wszelkie roboty w zakres Pralni Chemicznej wchodzące, tanio i akuratnie.
Na żądanie w 24 godzin. **Łódź, PIOTRKOWSKA № III.** Telefon nr. 851. 120—102-3

Restauracya W. Świdwińskiego
Księży Młyn, Przędzalniana № 64.
W niedzielę 11-go, w poniedziałek 12-go i we wtorek 13 czerwca o godzinie 5 po południu
KONCERT w OGRODZIE.
Wejście bezpłatne.

AKUSZERKA
Paszyńska
mieszka obecnie przy ulicy Widzewskiej № 11, pierwszy dom od rogu ul. Sredniej.
Przyjmuje panie spodziewające się słabości, na żądanie umieszcza dzieci. 1013-r-0

Z powodu uroczystości Zielonych Swiątek, numer następny wyjdzie we wtorek o zwykłej porze

Dziewięćdziesiąta rocznica.

Dnia 10 czerwca 1815 roku nastąpiło zamknięcie Kongresu wiedeńskiego, na mocy którego dawne Księstwo Warszawskie zamieniono na Królestwo Polskie, którego granice widzimy do dziś na mapach politycznych. Monarchą dziedzicznym i królem polskim został cesarz Aleksander I.

Już w maju 1815 roku Rada najwyższa księstwa przekształcona została na rząd tymczasowy Królestwa Polskiego, a obok niej ustanowiono Komitet konstytucyjny, pod przewodnictwem Ostrowskiego. W listopadzie tegoż roku cesarz odbył wjazd uroczysty do Warszawy, podpisał i ogłosił kartę konstytucyjną, na zasadzie której religia rzymsko katolicka z innemi równouprawniona i szczególnej opiece rządu polecona.

Aleksandra I zastępował Namiestnik wraz z radą Senatu.

Sejm był złożony z Senatu dożywotniego, mianowanego przez koronę, oraz izby poselskiej, w liczbie 100 posłów szlacheckich i 65 deputowanych, obieranych na lat 6. Czynności rządowe spełniała Rada administracyjna złączona z radą Senatu.

Radę administracyjną składali ministrowie, oraz osoby upoważnione przez króla pod prezydencyą namiestnika. Do większych urzędów wojskowych i cywilnych jedynie krajowcy mieli prawo. Język polski jedynym był w rządach i wojsku, którego wystawiono 30,000.

Namiestnikiem królestwa został mianowany generał Zajączek.

Komisarzem cesarskim u rządu Królestwa w Warszawie był Nowosilców. Kraj był podzielony na ośm województw, oraz tyleż dyecezyj rzymsko-katolickich, z arcybiskupem warszawskim i jedną chełmską grecko-unicką.

Wszystkich 9 biskupów zasiadało w senacie.

Żydzi nie otrzymali praw politycznych.

W maju 1829 roku cesarz Mikołaj I wraz z żoną i synem, późniejszym cesarzem Aleksandrem II, przybyli do Warszawy. Cesarz koronował się i zaprzysiągł ustawę.

W roku 1830—1831 wybuchła rewolucya i spowodowała upadek Królestwa Kongresowego.

Paszkiewicz we wrześniu 1831 r. zajął Warszawę, następnie został mianowany namiestnikiem.

Statut organiczny, ogłoszony w marcu 1832 roku, zapewniał krajowi rodzaj autonomii, ale zarazem nawiązywał przejście do przyszłego zespolenia z Cesarstwem.

BIAŁOGRÓD.

Wojsko zostało wcielone do armii Cesarstwa.

Statut przywrócił też dawną radę administracyjną, tylko ministrów zmieniono na dyrektorów.

Na czele połączonej komisyi spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego, stanął generał Gołowin w 1834 r., a po nim piastowali tę godność kolejno Szipow, Storożenko i Muchanow.

Szkoły wojewódzkie przekształcono na gimnazya, a w r. 1837 województwa na gubernie; jednocześnie wprowadzono do sekretaryatu stanu język rosyjski zamiast francuskiego.

1839 utworzono okręg naukowy warszawski z kuratorem na czele, którym został generał Okuniew, a następcą jego Paweł Muchanow.

We wrześniu 1841 r. zniesiono radę stanów i ustanowiono w Warszawie IX i X departamenty senatu rządzącego. Zaprowadzono monetę rosyjską.

W 1844 r. zamieniono dawny podział na 5 gubernii: Warszawską, Lubelską, Radomską, Płocką i Augustowską.

W r. 1847 wprowadzono nowy kodeks karny, na wzór rosyjskiego z 1845 r. i zawarto umowę ze Stolicą papieską, dotyczącą nominacyi biskupów.

W r. 1849 ustanowiono marszałków szlachty, dla przewodniczenia deputacyom szlacheckim, w rok potem zniesiono pograniczną linię celną między Królestwem a Cesarstwem. W marcu 1851 r. wprowadzono do zarządu pocztowego język rosyjski.

Paszkiewicz w 1854 r. powołany do armi czynnej, opuścił w kwietniu Warszawę, zastąpili go gubernator wojenny, Rüdiger.

W r. 1855 wstąpił na tron cesarz Aleksander II.

W lutym 1856 r. zmarł Paszkiewicz. Nadzór nad krajem powierzony został chwilowo generał-adjutantowi Wincentemu Krasińskiemu. Drugim z kolei namiestnikiem został ks. Gorczakow.

W maju 1865 roku zjechał do Warszawy Cesarz Aleksander II i w dwukrotnych przemówieniach do marszałków, oraz zgromadzonej szlachty w Łazienkach, zapowiedział: „zapomnienie przeszłości“, ostrzegając przed «marzeniami.»

W 1861 r. z inicyatywy hr. Wielopolskiego, podjęto prośbę przekształceń organizacyi kraju, w duchu statutu organicznego z 1832 r.

Na mocy ukazu z marca 1861 r., przywrócono radę stanu z dosyć obszernymi atrybucyami w zakresie zarządu nadzoru, oraz przygotowawczej kompetencyi prawodawczej, ustanowiono obieralne rady gubernialne i powiatowe, oraz rady miejskie. Sprawy wyznań i oświecenia oddzielone od komisyi spraw wewnętrznych, powierzono osobnej komisyi wyznań religijnych i oświecenia publicznego, na której czele stanął Wielopolski. Zwinięto okręg naukowy warszawski.

W kwietniu zamknięto towarzystwo rolnicze, oraz zarząd komisyi sprawiedliwości, pozostawany

chwilowo przez Wielopolskiego.

Po śmierci Gorczakowa, trzecim z rzędu namiestnikiem został naznaczony generał Suchozanet, który w parę miesięcy ustąpił miejsca hrabiemu Lambertowi.

W październiku znów powraca Suchozanet, miejsce Wielopolskiego w komisyi sprawiedliwości zajmują Dembowski i Hube.

Po trzech tygodniach odwołano znów Suchozaneta i naznaczono namiestnikiem generała Lüdersa, któremu dodano naczelnika wojennego generała Krzyżanowskiego, a dyrektorem komisyi spraw wewnętrznych mianowano barona Kruzensterna.

Wielopolski w Petersburgu pracował nad wprowadzeniem w kraju organizacyi z 1815 r.

W maju 1862 r. ogłoszono nową ustawę o wychowaniu publicznem.

Założono szkołę główną pod rektoratem Mianowskiego.

W początku czerwca ogłoszono ukaz o równouprawnieniu żydów.

Wydano prawo o oczynszowaniu włościan.

Rozszerzono pełnomocnictwo namiestnika.

Namiestnikiem zostaje Wielki Książę Konstanty Mikołajewicz, brat Cesarski, naczelnikiem rządu cywilnego margrabia Wielopolski.

Rozpoczęto rozległe prace przygotowawcze w głównych gałęziach administracyi i prawodawstwa.

Następują wypadki powstania w 1863 roku. Wielki Książę Konstanty opuszcza Warszawę, Wielopolski za urlopem wyjeżdża z kraju, władzę namiestnikowską obejmuje hr. Berg.

Zostaje stworzony nowy urząd generał-policmajstra Królestwa, który dostaje się generałowi Trepowowi. Milutyn powołany do Petersburga w celu przygotowania nowych zasad w celu zjednoczenia Królestwa z całym organizmem państwowym.

W 1864 r. ogłoszono ukaz o uwłaszczeniu włościan.

Zwinięto klasztory; zarząd wyznań obcych pod przewodnictwem Sergiusza Muchanowa zwinięto w lipcu 1871 r. i przeniesiono do Petersburga.

W 1866 r. zmieniono podział kraju na 10 gubernii i 84 powiaty, zaprowadzono straż ziemską. Komitet urządzający zmienił w ciągu jednego roku 366 miast i miasteczek na wsie.

W 1867 r. przywrócono okręg naukowy z Wittem na czele, szkołę Główną przekształcono na uniwersytet, zaprowadzono w 1872 ustawę szkół rosyjskich w gimnazyach Królestwa.

W 1876 wprowadzono nową reformę sądową.

Po śmierci Berga zwinięto godność namiestnika i wprowadzono generał-gubernatorską, którą otrzymał hr. Kotzebue.

W 1875 nastąpiło przyłączenie unitów do cerkwi prawosławnej i stworzono dyecezyę prawosławną chełmsko warszawską.

W 1880 roku następuje dymisya Kotzebuego, a jego miejsce obejmuje generał Albedyński.

W 1883 r. wstępuje na tron Cesarz Aleksander III, a w czerwcu umiera Albedyński. Jego miejsce otrzymuje generał Hurko.

Arcybiskupem zostaje po zrzeczeniu się ks. Felińskiego — ks. Wincenty Chościak-Popiel.

W 1886 r. następuje przekształcenie Banku Polskiego na filię Banku Państwa, a w trzy lata potem 2,000,000 funduszu użyteczności ogólnej, przy towarzystwie kredytowem ziemskiem, przelano do banku włościańskiego, który został otwarty w Królestwie.

W 1894 r. wstępuje na tron Najjaśniejszy Pan Cesarz Mikołaj II.

W grudniu uwolniono generał adjutanta Hurkę, naczelnikiem kraju zostaje hr. Szuwałow, który po dwóch latach z powodu choroby zostaje zwolniony od służby, a jego miejsce w 1897 roku obejmuje ks. Imeretyński, otrzymując na pomocnika ks. Oboleńskiego. Tegoż roku ustępuje kurator okręgu naukowego Apuchtin.

W 1897 założenie Politechniki warszawskiej, w 1898 r. wprowadzenie monopolu wódczanego i ochrony leśnej, oraz odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza.

W 1900 r. zgon Imeretyńskiego, którego miejsce zajął generał-gubernator Czertkow. W r. 1904 początek wojny rosyjsko-japońskiej, 1905 r. strejk ogólny robotniczy, wiec w sprawie unarodowienia szkoły polskiej, przyjazd nowego generał-gubernatora Maksimowicza, Najwyższy Manifest o tolerancyi religijnej.

Oto wiązanka nagłówniejszych wypadków w dziejach dziewięćdziesięcioletnich Królestwa Polskiego, ustanowionego na kongresie wiedeńskim w 1815 r. Od tej pory nie mówiono już o polakach politycznie, nie zajmowano się nimi, chociaż o równowadze politycznej Europy a nawet całego świata pamiętają wszystkie państwa. Owszem, zauważyć się dała nawet pewna reakcya, na widowni politycznej ukazały się nowe hasła, które następnie znalazły silnego przedstawiciela w Bismarku.

W Prusach poczęto wołać „siła przed prawem“ i nikt temu nie oponował Rezultatem nastąpił cały szereg gwałtów politycznych, który zakończył się pobiciem Austryi i Francyi.

Hakatyzm wystąpił w Prusach przeciwko polakom, którzy mimo ucisku, budzą się tam w najbardziej pocieszający sposob.

Podatek dochodowy.

W ministeryum finansów prowadzą się obrady komisyi do sprawy podatku dochodowego w Rosyi.

Oprócz przedstawicieli administracyi, zaproszeni zostali do komisyi profesorowie: W. Lebiediew, L. Chodskij, A. Posnikow, I. Ozierow, A. Swirczewski, I. Janżuł, A. Czuprow, W. Den i W. Żeleznow.

Otwierając naradę, towarzysz ministra finansów, Kutler, zwrócił się do zebranych z mową mniej więcej tej treści:

Komisya musi najpierw rozstrzygnąć kwestyę zasadniczą — czy możliwy jest i pożądany podatek dochodowy?

Członkowie komisyi, przeciwni tej reformie, zechcą wskazać inne sposoby do osiągnięcia większych dochodów, zaś zwolennicy podatku dochodowego powinni wskazać cel tej reformy — powiększenie dochodów skarbu, czy też przekształcenie obecnego systemu finansowego.

Szczegółowo bardzo należy rozważyć kwestye: subjektu i objektu tego podatku, proporcyonalności lub progresywności jego i typów tych instytucyj, które urzeczywistniać mają podatek dochodowy w warunkach rzeczywistości.

Na razie komisya orzec się powinna co do zasad ogólnych projektu.

Potem minister wezwał obecnych do wypowiedzenia swego zdania.

Zdaniem mówcy lepiej jest nie zmieniać zasadniczo systemu finansowego, lecz wprowadzić uzupełniający podatek dochodowy, gdyż wtedy dosyć będzie wprowadzić pewne zmiany w istniejącym dziś systemie podatków objektywnych.

Normy podatku dochodowego na razie nie powinny być wysokie—2 do 3 prc.; da to, co prawda, w pierwszym roku niewiele, lecz przygotuje grunt do dalszego rozwoju.

Postępowość podatku powinna wyrażać się w jednostkach opodatkowania, tak, aby zwykłe prawo finansowe mogło zmieniać, zależnie od okoliczności, wysokość obciążenia.

Innego zdania był prof. Migulin, który jest za całkowitą reformą systemu podatkowego. Mówca poddał krytyce cały szereg podatków obecnych. W zakończeniu prof. M. wypowiedział się przeciwko podatkowi dochodowemu, jeśli ma być on tylko dodatkiem do obecnych podatków.

Prof. Chodskij również nie chce podatku dochodowego, jako uzupełnienia do systemu finansowego, lecz przemawia za nim, jako za próbą. Co do reformy zasadniczej systemu, mówca jest za tem, aby dzieło to powierzyć przedstawicielstwu narodowemu.

Do wywodów prof. Ozierowa przyłączyli się następni mówcy, profesorowie: Swirszewski i Lebiediew.

Przemawiał potem prof. Posnikow i na tem z razu wyczerpały się opinie ogólne przedstawicieli nauki finansowo-ekonomicznej.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Ugoda z rzeźnikami. — 10,000 ofiara na cech rzeźniczy.— Co na tem zyska miasto, a co rzeźnia? — Optymiści łódzcy. — Komitet anticholeryczny. — Walka z wiatrakami.— Szczęśliwe miasta.

Ugoda z rzeźnikami i rzeźnią zawarta! Miasto, liczące 350,000 mieszkańców znowu powraca do dawnych stosunków i będzie jadło nieco tańsze mięso!

Na ugodzie tej zyskali podobno rzeźnicy 10,000 rubli, które rzeźnia przyrzekła wypłacić Stowarzyszeniu (cechowi) majstrów rzeźniczych za to, że powezmą uchwałę na sesyi, aby podać prośbę rozciągnięcia dozoru sanitarnego nad rzeźnikami operującymi po zagranicami miasta.

Rozumie się, że rzeźnikom łódzkim chodzi o to, aby im rzeźnicy podmiejscy nie wytwarzali konkurencyi, więc w dodatku za 10,000 rb. ofiarowane przez rzeźnię zrobili na tem dobry interes.

Zrobiło może i miasto niezły interes, zwłaszcza, gdy kontrola rozciągnięta zapewni mieszkańcom, że nie będą jedli mięsa z chorych, lub często i padłych zwierząt.

Zachodzi jednak pytanie, jaki na tem rzeźnia zrobi interes, płacąc aż 10,000 rb. Rzeźnia w tym wypadku tylko ma altruistyczne cele! Rzeźnia dba o nasze żołądki, ona pragnie, żeby tylko nam dobrze było.

To też niezawodnie nie będzie szczędziła kapitałów na to, aby tę uchwałę wnieść do łódzkiego magistratu, potem uzyskawszy jego przychylną opinię; zlegalizować ją w gubernii, a następnie w ministeryum.

Słyszeliśmy jednak, że niektóre z tych miejscowości, które mają być wciągnięte pod nadzór sanitarny miejski, mają zamiar budowania własnych rzeźni. Na ten punkt ministeryum kładzie zawsze duży nacisk i słusznie, bo każdy monopol dla miasta zwłaszcza w rzeczach dotyczących artykułów spożywczych, jest niezmiernie szkodliwy.

Więc nieulega wątpliwości, że rzeźnie mogą powstać na Bałutach, Widzewie, Dąbrówce i Chojnach.

Każde z tych miejscowości, posiadające własne gospodarki, mają prawo zakładania rzeźni na również dogodnych dla siebie wazunkach jak łódzka, która daje miastu 40,000 rocznego dochodu. Miejscowości te zechcą ciągnąć dochód z rzeźni na bruki, oświetlenie i szkoły, a zatem swego prawa nie mogą pozbyć się nigdy.

Tymczasem, na chwilę stańmy się jasnowidzącymi i postaramy spojrzyć się na te cienie ludzkie, przesuwające się w naszym kalejdoskopie; one wyjaśnią nam zagadnienie, dlaczego rzeźnia łódzka daje 10,000 rubli.

Oto chce ona mieć punkt wyjścia dla tych zuchwalców, którzy pokuszą się o zabiegi około stworzenia sobie własnych rzeźni.

Rzeźnia, wówczas broniąc swoich interesów, wystąpi z opozycyą i będzie się starała udowodnić, że rzeźni na przedmieściach nie potrzeba, gdyż tam już jest rozciągnięty nadzór hygieniczny z potężnej Łodzi.

Na szczęście, że są to tylko cienie myśli, cienie zabiegów!...

Okoliczne miejscowości nie pozbędą się praw, bo nawet i mieszkańcom łódzkim ten monopol nie może być na rękę. Dowodem najlepszym strejk ostatni tego kłótliwego małżeństwa rzeźni i rzeźników; po rozbiciu sobie kilku misek o głowę, pogodziło się po dwutygodniowych nieporozumieniach za złotą dewizkę, czy branzoletkę, a publiczność za to wszystko zapłaciła. Ile, sprobójmy to obliczyć:

Mieszka w Łodzi około 350,000 mieszkańców, żeby każdy spożył przeciętnie tylko 1/4 funta dziennie mięsa i słoniny, to znaczy, że potrzeba byłoby dla Łodzi około 87,500 funtów mięsa. Ponieważ cena podniosła się około 5 kop. na funcie, przeto z obliczeń tych wnosić można, że około 61,250 rubli zapłaciła Łódź za tę zabawkę. Jestto przypuszczalna cyfra, ale jednak jest; nie odczułoby się tego tak bardzo, gdyby dokoła Łodzi istniały małe rzeźnie.

Toteż i mieszkańcy Łodzi nie zyskają nic na zmonopolizowaniu przez rzeźnię łódzką całego uboju za stratą podmiejskich gmin i okolic.

Wogóle brak dobrej gospodarki odczuwać się daje bardzo w naszych miastach.

Mówiłem z jednym z obywateli łódzkich o tej sprawie. Zwracam mu uwagę, że „Gazownię“ wzięło w swoje ręce „Towarzystwo prywatne“.

— To właśnie dobrze,— odpowiada—miasto za darmo potem przyjdzie do wszystkiego.

Szósty pułk, spieszący na oblężenie konaku w Białogrodzie.

Zjazd wszechsłowiański.

—ꟾ—

Dążenia Rosyi do reform, czynią ten czas niezmiernie ważnym dla wszej słowiańszczyzny. Zbliża się też i wielka uroczystość wszechsłowiańska, bo za trzy lata 60-letnia rocznica pierwszego zjazdu wszechsłowiańskiego w Pradze Czeskiej, zapowiedzianego odezwą dnia 1 maja, a wprowadzonego w życie z wielkiem powodzeniem 2 czerwca 1848 roku.

Była to myśl znakomitego uczonego Szafarzyka i ban Jelaczyca, zamieniona wkrótce w czyn, przez zawiązanie komitetu, złożonego z czechów i polaków, którzy 1-go maja wydali odezwę do sławian ruskich, wzywającą do zebrania się w Pradze Czeskiej, w celu naradzedzenia się nad sprawami słowiańskiemi. Wezwanie to podpisali: hr. Tuhun, Szafarzyk, Palacki, Hanka, Sztur, Rigier, Lubomirski, Dobrzański.

Zwołanie zjazdu dało nadspodziewany rezultat. W końcu maja zjechało się do Pragi Czeskiej przeszło 340 przedstawicieli świata słowiańskiego, mianowicie: 238 czechów, morawian i słowaków; 42 słowian południowych; 61 polaków i rusinów.

Prezesami zjazdu wybrano: Szafarzyka, protoprezbitera Stamatowicza i Palackiego.

Zjazd został uroczyście otwarty dnia 2 go czerwca i postanowił ogłosić Manifest do ludów europejskich, wyjaśniający cele i dążenia.

Nie będę tu wymieniał nazwisk znakomitych ludzi, pracujących nad porozumieniem się słowian, nie mogę jednak pominąć człowieka wielkich zasług, który pierwszy podjął myśl potężną zjednoczenia bośniaków, bulgarów, czechów, polaków, rusinów, rosyan, serbów, słowaków i t. p.

Gorącym propagatorem tej idei był Jan Kolar.

Myśl tę później gorąco propagowali Aksakow i Katkow, zwłaszcza na zjeździe podczas wystawy moskiewskiej w 1867 roku, domagając się niezależnego państwa, obejmującego wszystkie szczepy słowiańskie.

Odtąd praca w tym kierunku nie ustawała, a idea sama pozyskiwała sobie coraz szersze grono znakomitych ludzi.

Stosunki słowiańskie uległy też znacznym zmianom. Los słowiańszczyzny poprawił się bardzo.

Czesi, polacy galicyjscy zaznaczyli swoją żywotność na polu polityki narodowej.

Pypin i Spasowicz opracowali wspólnie „Historyę literatury słowiańskiej". Pypin poświęcił nawet w 1880 roku osobną pracę kwestyi polskiej w piśmiennictwie rosyjskiem.

Sprawa słowiańska przybrała więc charakter o wiele jaśniejszy, jak to było przed sześćdziesięciu blisko laty i dlatego uważam za konieczne podać myśl nowego zjazdu słowiańskiego w jaknajkrótszym czasie, dla omówienia wielu bardzo rzeczy, obchodzących około 150 milionowy naród słowiański.

Zjazd ten proponuję zwołać do Krakowa, jako mniej więcej do centrum obecnej słowiańszczyzny, (przytem duże atrakcye: Wieliczka i Zakopane) gdyby jednak wiec nie mógł się dla jakichkolwiek przyczyn odbyć na ziemi austryackiej, to wtedy nie odmówią mu gościnności serbowie i otworzą na oścież swój Białogród. Dla zjazdu jest on mniej korzystny, dlatego, że nie urządzony na olbrzymi napływ gości. Proponowałbym ten zjazd urządzić w którem z miast w Królestwie Polskiem, ale ponieważ wobec wzmocnionej ochrony, zebrania są wzbronione uciekam się do innych centrów cywilizacyjnych.

Spodziewam się, że myśl ta nie przebrzmi w prasie słowiańskiej bez rozgłosu i wkrótce ujrzymy komitet, który zajmie się urzeczywistnieniem tej myśli.

Wiktor Czajewski.

Do dawnych wypadków.

Dnia 11 czerwca 1903 r. w nocy, rozegrał się krwawy dramat w Białogrodzie, któremu poświęciliśmy w naszem piśmie feuleton powieściowy p. t. „Do krwawej nocy", rozpoczynając druk powieści w parę zaledwie miesięcy, po rozegranych w Serbii wypadkach.

Dziś, w drugą rocznicę tych tragicznych zajść, ukończywszy rozpoczętą powieść, chcemy tylko przypomnieć najważniejsze zdarzenia.

Spisek zamierzył dwie rzeczy: położyć koniec dynastyi Obrenowiczów, które nie miała już przyszłości, a mogła mieć sromotne następstwa, oraz uniemożebnić wszelką kontr rewolucyę. Spisek bez wahania usunął wszystkich, którzyby mogli mu w tych dwóch zadaniach pomięszać szyki: stąd ofiary w pałacu i mieszkaniach ministeryalnych. Cały istniejący porządek rzeczy został w jednej chwili w jego przedstawicielach zabity, tak, że nic i nikt nie mógł stanąć na przeszkodzie nowemu, który stwierdził się w nowym składzie gabinetu i w postawionej kandydaturze ks. Piotra Karadżordżewicza.

Objawiła się w całej potędze siła wojskowego spisku. Pod tym względem wypadki belgradzkie nabierają ogólnego znaczenia, albowiem przypominają wszystkim, że jest niechybny i nieubłagany środek wywrotu, skuteczniejszy od innych; i że znajduje się właśnie w łonie tej potęgi, która jedna dziś stoi na straży bezpieczeństwa społecznego i ładu państwowego.

Nie można powiedzieć, aby ruch wojskowy nie szedł ręka w rękę z agitacyą polityczną, owszem był nawet ślepem jej narzędziem. Żywioły radykalne i liberalne zdawna dążyły do obalenia znienawidzonego króla, a działalność ich zdwoić się musiała po ostatnim zamachu stanu i chwilowem zawieszeniu konstytucyi. Na czele niezadowolonych stał adwokat Lubomir Żiwkowić, z barwy politycznej radykał skrajny. W nowym gabinecie przypadła mu teka sprawiedliwości.

Do tych wypadków dajemy dziś odnośne rysunki.

— A tramwaje?

— To właśnie dobrze, że miasto się tego interesu pozbyło... Ile to trzeba było płacić za stłuczone szyby, za rozjechania!

— A siła elektryczna?

— To właśnie dobrze, że poruczono ją firmie zagranicznej..

I tak mój optymista o wszystkiem mówi, że właśnie teraz jest dobrze... Ale czyż to taki jeden tylko optymista na świecie, jak ów obywatel?

— Miasto niema szkół! — woła ogół — a optymista dośpiewuje:

— To dobrze...

— Nie ma szpital!

— To dobrze... niech ludzie nie chorują...

I wszystkie intratniejsze interesy pozabierają różne towarzystwa, a optymiści wołać będą:

— To dobrze... Teraz dopiero pokażemy naprawdę, jak się gospodarzy!

Zawadziliśmy o szkoły, wbrew optymiście musimy o nich pomówić.

Ministeryum wkrótce ma ogłosić przepisy obowiązujące dla zakładania szkoły wolnej. Warto, aby o tem pomyślano wcześniej, tak, żeby w przyszłym roku szkolnym, który już jest prawie za pasem, natychmiast postarać się o otworzenie takich szkół jaknajwięcej.

Spodziewamy się, że przy magistracie miejscowym sami radni, nie mogąc podołać nawałowi pracy, jaki na nich spada, stworzą do pomocy komisyę pomocniczą, która zajmie się szkołami, obliczy składki i przyjdzie do przekonania, jak dalej oświatę prowadzić.

Jestem przekonany, że przy tej samej gospodarce, przy tych samych opłatach można byłoby daleko wygodniej urządzić szkoły łódzkie; magistrat bowiem musi bardzo drogo płacić za lokale szkolne i nic dziwnego. Nie każdy właściciel decyduje się mieć w swoim domu szkołę, nie każdy pragnie na nią wynająć lokal.

Gdyby miasto posiadało własne budynki, niezawodnie lokal wypadłby taniej, byłby wygodniejszy i hygieniczniejszy. Ale u nas, to wtedy się coś robi, gdy nóż na gardle. Barak choleryczny stawiamy w tej chwili, kiedy już na progu jej widmo stanęło. Wtedy to stara sknera, ta kasa magistracka sięga do pończochy i wywłóczy rozmaite monety z różnych czasów i z różnych epok na potrzeby sanitarne, kiedy te potrzeby dawno powinny być zrobione.

Cholera za pasem, głód grozi Łodzi, a zatem i tyfus, a tu jak dawniej rozjeżdżają beczki drewniane i wywożą nieczystości, często umyślnie gubiąc je po drodze.

Wieczorem, gdy łodzianin spragniony świeżego powietrza, chce otworzyć okno na ulicę, aby jaknajwięcej chłodu weszło pod rozpalone dachy, jedzie cały szereg beczek nie zamykanych hermetycznie i pozostawia po sobie takie powietrze, że przez godzinę trudno nawet zakatarzony łódzki nos na chwilę za okno wyśćibić. Zapach jest tak przenikliwy, że wkrada się często do mieszkania nawet przez dubeltowe okna.

I na co tu się zda komitet anti-choleryczny, na co wydawać pieniądze na baraki i inne środki ochronne, kiedy niema sposobu ukrócenia tych codziennych defilad po ulicach miasta, gdzie dzieją się jeszcze anti hygieniczniejsze rzeczy, bo wypompowywanie z dołów kloacznych wody do rynsztoków.

Ba, przywykliśmy tu do takich świństw, że nawet przedsiębiorca układający bruki na ulicy Piotrkowskiej, który już cztery tygodnie temu jak zatarasował i zabarykadował bezkarnie całą ulicę, między Przejazd a ul. Radwańską, aby ochronić bruk od zsychania we wtorek, a i przedtem niejednokrotnie zatrzymywał ścieki rynsztokowe i polewał niemi bruki. Ta mikstura następnie parowała, trując i tak już zatrute i zanieczyszczone powietrze łódzkie.

O komitecie anti-choleryczny, czyż nie szkoda twdjej pracy, czy nie szkoda tego czasu, który bezinteresownie składacie w ofierze miastu, po to jedynie, aby byle przedsiębiorca obrócił wszystkie wasze usiłowania w niweczl aby lada kamiecznik, który podnosi corocznie komorne, żałował worka proszku otwockiego dla zapobieżenia niezdrowym wyziewom w podwórzu, otoczonem trzypiętrowemi oficynami.

Oj, biedne nasze miasta, nieszczęśliwa w nich gospodarka, jedynie dla tego, że zadużo w nich rozgościł się optymizm, okrywający swoim płaszczem wszelkie braki i wołający po dawnemu:

Jakoś to będzie!..

— c.—

Na pierwszej stronnicy widzimy Białogród, to prastare miasto słowiańskie, zachowujące w murach swoich jeszcze budowle z czasów rzymskich.

Widok jest zdjęty od strony Zemunia, a wieża, którę widzimy, należy do soboru katedralnego.

Trzy portrety kobiece przedstawiają nam podobizny sióstr królowej Dragi (stron. 6), dalej widzimy grób Naumowicza, zabitego dynamitem, przy wysadzaniu drzwi do pokojów królewskich, na ostatnim zaś obrazku zapoznajemy się z pięknym parkiem w Topciderze, a mianowicie w tej jego części, gdzie zamordowano w 1868 roku Michała Obrenowicza.

—:—:—:—

Mene Tekel Fares.

—s—

Trzeba specyalnych wpływów, wyjątkowych zdarzeń, by zwrócić uwagę ludzi na zdrowie. U nas pobudką do poprawy stosunków mogą być jedynie przestrach i trwoga, bo dla ludzi nie kulturalnych prawdziwie niema silniejszego bodźca—prócz głodu—ponad trwogę, przestrach, panikę...

Nauka w osobie jej przedstawicieli napróżno wciąż nawołują do uzdrowotnienia miast i miasteczek, do ulepszenia warunków sanitarnych, obecnie znajdujących się niżej wszelkiej krytyki, w stanie pierwobytnym. Napróżno—dopóki niema potężniejszego od rozsądku bodźca w postaci strachu, a mianowicie obawy ludności przed nadciągającą epidemią i obawy biurokratycznej administracyi przed słusznym żalem i gniewem zaniedbywanej ludności.

Zawsze tak bywało, gdy kilkakrotnie w wieku ubiegłym cholera zbierać zaczęła swe żniwo w Europie. Potrzeba było zawsze wielkiej dopiero epidemii, by ludność ocucić ze zwykłego jej odrętwienia z obawy przed cholerą a urzędników z obawy przed ludnością.

Historya poprzednich epidemii cholery — stwierdza niezbicie ten pewnik: żadne rozumowania, żadna kultura, żadne przepisy nauki nigdzie i nigdy nie zdziałały tyle, co... ten podwójny strach.

Oto i u nas w Królestwie roczniki „Zdrowia“ to żywy przykład, w jakim nieopisanym stanie pod względem sanitarnym znajdują się nasze zaniedbane miasta i miasteczka, ile w nich brudu i niechlujstwa; każda epidemia je odradza, odświeża i ulepsza, a w okresie między jedną a drugą epidemią znów powracają do pierwobytnego stanu.

Ale nietylko małe miasteczka: nie lepiej, lecz gorzej dzieje się w jednem z naszych miast z krociową ludnością—w Łodzi.

Powszechnie wiadomo, że oszczędna Łódź na sanitarne cele wydaje nie więcej nad Pacanów, nie więcej nad najmarniejsze osady, mniej od wszelkich miast i miasteczek w Cesarstwie i Królestwie Polskiem. Nic nie pomagają głosy ogółu, oddawna natarczywie dopominające się polepszenia warunków, Łódź nie dba o opinię, o głos ogółu, ani o własnych mieszkańców.

Zaniedbana, brudna i zakopcona, nie posiada wcale miejskiego szpitala (risum teneatis amici!), brudy panują nie do opisania nietylko na przedmieściach, ale i w sercu miasta, właściciele domów jak naprz. na ul. Krótkiej № 12, spuszczają ścieki z dołów kloacznych wprost do rynsztoków, niema żadnej kontroli nad asenizacyą, niema wcale urzędu lekarskiego miejskiego, niema kontroli sanitarnej, nie wypełniają się elementarne przepisy hygieny i prawa.

Oto garść dowodów.

Asenizatorzy wylewają jesienią i wiosną, a jeżeli uda się to i latem nieczystości albo na place miejskie, albo na swoje własne w obrębie miasta. I „nadzór“ to toleruje. Takie place z ekskrementami są rozsiane po całem mieście, np. na Cegielnianej № 91, 119, 124 i 59, na Pasażu Szulca, na ul. Nawrot i wielu innych; dwóch asenizatorów wywozi nieczystości na ulicę Smugową za Helenowem i wylewają je wprost do koryta rzeki Łódki powyżej miasta, stąd zgnilizna wraca do Helenowa i do miasta; kilku wylewa nieczystości do dołów przy składach kolejowych. Niektórzy znów nabywają place duże w mieście, np. na Pasażu Szulca, rozlewają tam zawartości z dołów kloacznych, z wiosną przyorywają i zasiewają miejsce wyką, by znów na jesieni rozpocząć swe karygodne zajęcia. Często sprzątnąwszy wykę wcześniej, w lecie już nocami rozsiewają ekskrementa, a z nimi razem wszelką zarazę.

Proszę, niech każdy natychmiast się przekona o prawdzie słów naszych, niech zajrzy na place asenizatorów na ul. Zakątną, Cegielnianą, Pasaż Szulca i t. d., niech uważnie prześledzi te manipulacye naszych asenizatorów, wylewanie, zaoranie miejsca dla niepoznaki, niech zbada, co zawiera w sobie ten grunt i woda pod nim, sącząca się do studzien w całem mieście.

Czy to ich, asenizatorów winą? Jak wytłomaczyć sobie tę tolerancyę sanitarną „nadzoru“?

Dla pozoru asenizatorzy przedstawiają policyi «kontrakty» na dzierżawę placów zamiejskich, z których jednak... nie korzystają; kontrakt służy dla uzyskania pozwolenia jedynie na założenie kantoru asenizacyjnego.

Czasami tylko woźnice za osobną zapłatę od chłopów zaryzykują zawieść nieczystości gdzieś po za miasto, ale za to... karani są przez swych pracodawców.

Na czem polega nadzór sanitarny w Łodzi? Istnieje przy magistracie komisya sanitarna która od 2 miesięcy radzi, ale nic nie działa. Śmietniki, podwórza, doły ustępowe, kanały, ścieki, place miejskie, jak dawniej tak i obecnie pozostały siedliskiem brudu, zgnilizny i niechlujstwa. Studnie prywatne, a podobno nawet i miejskie są zakażone i nikt ich nie kontrolnje. Nieczystości, jak dawniej, wywożą na place miejskie lub prywatne, należące do asenizatorów w obrębie miasta. Urzędu lekarskiego niema, boć chyba za taki nie można uważać rzadkich przyjazdów inspektora lekarskiego z Piotrkowa.

Nawet nadzór weterynaryjny w rzeźni jest tylko problematyczny, a setek tysięcy bitego bydła i trzody nie jest w stanie trzech tylko miejscowych weterynarzów nie tylko zbadać, ale nawet nie mogą wszystkich sztuk przez okno zobaczyć. W razie wybuchu epidemii, niema nikogo, ktoby mógł, czy też chciał dokonać dezynfekcyi: faktem jest, że w kilkunastu przypadkach dręwicy karku, jakie miały miejsce w ostatnich miesiącach, nie dokonano żadnej dezynfekcyi. Jest więcej tych bolączek: składy śmieci i odpadków, brudy w ustępie ogrodowym miejskim etc.

Czyż dziwić się będziemy, iż w Łodzi z nędzy, braku wszelkiego nadzoru, z bezczynności magistratu, wreszcie z zagrażającej epidemii wyginą całe masy ofiar, a to dzięki obecnemu stanowi rzeczy, braku samorządu miejskiego, braku najelementarniejszych czynników zdrowotności. Nie wszystko można pisać, ale rzeczywiście jest gorzej niż napisaliśmy. Któż więc będzie odpowiedzialnym za te ofiary?

Oby nie sprawdziło się wieczne «Mene, Tekel, Fares!» K. K.

Norwegia.

Kraj o powierzchni prawie trzy razy takiej, jak Królestwo Polskie, a ludności cztery razy mniejszej, kraj nawskroś chłopski, ale chłopski o wysokiej kulturze, posiadający $2^1/_2$ miliona ludności, 6,324 szkół ludowych (my na 10 milionów posiadamy ich 2,500), 80 szkół średnich, w tem 18 gimnazyów żeńskich, Norwegia wyrosła historycznie naprzód jako samodzielne królestwo Haraldów, Olafów i Hakanów. W r. 1319 połączoną została Unią ze Szwecyą aż do Unii Kalmarskiej (1389), która połączyła trzy państwa—Norwegię, Szwecyę i Danię w jedną Unię, pozostawała w Unii z Danią w r. 1450 w Bergen zawartej pod królami duńskimi aż do roku 1814. Dnia 17 maja 1814 r. połączona została ze Szwecyą pod Karolem XIII.

Konstytucya norweska z r. 1815 najzupełniej demokratycznie dzieli władzę wykonawczą między króla i radę stanu, złożoną z 2 ministrów i 7 radców stanu, obradującej w Chrystyanii. Władzę prawodawczą wykonywa sejm, zwany Storthing, zbierający się co roku w lutym w Chrystyanii, składający się z 76 posłów z gmin wiejskich i 38 posłów z miast, wybieranych za pośrednictwem prawyborców, a więc przez dwustopniowe wybory, oparte na nizkim cenzusie majątkowym. Sejm wybiera z pomiędzy siebie komisyę ściślejszą, złożoną z $^1/_4$ części posłów, tj. izbę wyższą, zwaną Lagthing, a pozostałe $^3/_4$ jest izbą niższą, Odelsthing. Wszystkie przedstawienia przejść muszą przez uchwały obydwu izb. Królowi przysługuje prawo sankcyi.

Rząd krajowy w Chrystianii zarządza krajem za pomocą 7 departamentów; na czele każdego stoi radca stanu. Kraj podzielony jest na 20 okręgów, obejmujących 50 powiatów, czyli wójtowstw (Vogter).

Budżet wynosił w r. 1903 w dochodach 102 i pół miliona koron i tyleż w wydatkach. Królowi płacą listę cywilną 483,300 koron, na armię 14 i pół mil. kor., na marynarkę 5 i pół mil. kor., na zarząd kraju 4 mil. kor., na sądownictwo 7 i pół mil. kor., na oświatę 10 i pół mil. kor., na budowy publiczne, koleje i drogi 25 mil. kor. Jest to więc budżet odwrotnie proporcyonalny do budżetów tych państw, które najwięcej łożą na wojsko, policyę i biurokracyę, a najmniej na oświatę i budowy publiczne. Norwegia ma własną armię, złożoną z 5 brygad piechoty, 1 korpusu strzelców, 3 pułków kawaleryi, 3 pułków artyleryi, razem 900 oficerów i 30,000 żołnierzów na stopie pokojowej. Obrona krajowa powiększa te siły o 800 oficerów i 50,000 żołnierzów.

Flota składa się z 53 okrętów, w tem 4 krążowniki, 2 okręty opancerzone, 11 kanonierek i 33 torpedowców.

Od dłuższego czasu norwegczycy nie są zadowoleni ze swego stosunku prawno-politycznego do Szwecyi. Postarajmy się wniknąć w powody tego niezadowolenia. Przy zawarciu Unii w r. 1815 zastrzeżono zupełne równouprawnienie państwowe obydwu państw, wchodzących w skład Unii. Tymczasem na polu dyplomatycznem równouprawnienie to do dziś dnia nie zostało przeprowadzonem. Na zewnątrz zawsze Szwecya politykę Unii prowadzi, ministrem spraw zagranicznych jest zawsze szwed (obecnie generalny sekretarz de Trolle), a tymczasem norwegczycy mają w polityce zagranicznej wskutek swego położenia geograficznego inne interesy, aniżeli szwedzi.

Mylnie przypuszczają powszechnie, że norwegczycy są blizkimi węzłami złączeni ze szwedami. Przeciwnie, prócz unii politycznej, nie wiele związków ich łączy. Mają inne interesy ekonomiczne, są bliżsi poglądem na świat i ideałami narodowymi duńczykom niż szwedom, język ich wcale nie jest tak pokrewny szwedzkiemu, przeciwnie, nie rozumieją się, a przedewszystkiem nie lubią się wzajemnie. Jestto zjawisko często w historyi zauważone, że dwa sąsiednie, na pozór mało się od siebie różniące pokrewne narody, żywią w swej tradycyi, w swym duchowym podkładzie i w swych politycznych aspiracyach tyle wzajemnych wstrętów, że przechodzi to we wzajemną nienawiść.

W danym wypadku przyczynia się jeszcze zupełna różnica poglądów i upodobań duchowych i politycznych.

Norwegia jest krajem chłopskim, inteligentnym, ale na wskroś chłopskim. Norwegia nie ma szlachty.

Szwecya jest krajem na wskroś szlacheckim, z tradycyami dawnych rycerzów.

Norwegczycy są demokraci, szwedzi — arystokraci.

Norwegia niema żadnych tradycyi wojennych, wielkich rycerskich czynów, żadnych Gustawów, Adolfów ani Karolów XII, ma odległe dzieje z epoki X do XIII wieku, których tradycye nie mogą dziś oddziaływać, jak na szweda oddziaływają wspomnienia z XVI, XVII i XVIII go wieku.

Szwedzi uważają też norwegów za chamów (sämre) za niższy gatunek, towarzysko mniej wartościowy.

Wszystko, do czego norwegczycy dążą, wydaje się szwedom jako nieuzasadnione pretensye «chłopów“.

A tymczasem norwegczycy dumni są ze swego chłopstwa, dumni ze swego starszeństwa historycznego, ze swych Saag skandynawskich, ze swych Wikingów i Olafów, z faktu, że w roku 1872 oni, norwegczycy, mogli obchodzić 1000 letnią uroczystość historycznego istnienia, a szwedzi nie.

Dodajmy do tego panujący dom Bernadottów zeszwedzony, żyjący tylko w Szwecyi, w otoczeniu arystokracyi szwedzkiej, mówiący tylko po szwedzku, wyjeżdżający czasem latem do

fiordów norweskich, jak wyjeżdża do nich lada mieszczuch filister lub Wilhelm II. W takim składzie rzeczy między Bernadottami a narodem norweskim nie zadzierżgnął się żaden sympatyczny stosunek.

Jesteśmy chłopami, powiadają sobie norwegczycy i chcemy nimi pozostać, nie potrzebujemy szlacheckich opiekunów szwedzkich, ogłosimy się rzeczypospolitą chłopską.

Taki jest kierunek ruchu narodowego w Norwegii.

Czy im to wyjdzie na dobre? Czy ze swem 50,000 wojskiem i 5-ma pancernikami potrafią obronić niezawisłość swej rzeczpospolitej? Czy wycieczki Wilhelma II na dalekie fiordy mają istotnie tylko turystyczne znaczenie? Czy pospokojną rzeczpospolitę chłopską nie sięgnie żaden żarłoczny i drapieżny instynkt?

Musieli sobie te pytania przedstawić patryoci norwescy, a jeżeli mimo tego dążą do oderwania się od Szwecyi, widocznie uważają, że im samym lepiej będzie, że się obronią przed drapieżnikami.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIANSKIE. Dziś Bogumiłą. Jutro Radomiła.

WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 15. Otwarta od godz. 10 rano do godz. 8 wieczorem.

ZEBRANIE. Jutro posiedzenie fabrykantów, delegatów i majstrów w sali Lutni, ul. Piotrkowska 103. Początek o godz. 6 i pół wieczorem.

KRONIKA.

Pociąg do Częstochowy. Nocy dzisiejszej, t. j. z soboty na niedzielę ze stacyi Łódź fabryczna o godz. 1 minut 25, będzie wysłany do Częstochowy pociąg bezpośredniej komunikacyi z pątnikami.

Radni magistratu. Często się zdarza, że radni magistratu z powodu wyjazdu lub choroby nie mogą uczestniczyć w posiedzeniach zarządu miejskiego, na czem cierpią sprawy podlegające rozważeniu.

Otóż dla zapobieżenia temu na przyszłość— magistrat przedstawił władzy wyższej do zatwierdzenia projekt utworzenia 4 stanowisk zastępców radnych, którzy zasiadać będą w zebraniach w razie nieobecności osób, pełniących obowiązki radnych.

Zabawy ludowe P. policmajster komunikuje nam, iż władza nie zabraniała zabaw ludowych, tylko przedsiębiorcy słysząc o niepokojach i bezrobociu w fabrykach łódzkich, sami zapomnieli o tym sposobie zarobku.

Tego roku żaden przedsiębiorca nie zgłosił się o pozwolenie do p. policmajstra na prowadzenie swego procederu.

Echa wystawy. Pogotowie ratunkowe w Łodzi otrzymało wczoraj z ministeryum skarbu dyplomy imienne oraz medale i listy pochwalne, jakie ministeryum przyznało wystawcom byłej wystawy hygieniczno spożywczej, urządzonej w roku 1903 na rzecz Pogotowia. Ogółem nadesłano 80 medali, mianowicie: 16 złotych dużych, 24 złotych małych, 16 srebrnych dużych, 9 srebrnych małych i 15 bronzowych. Listów pochwalnych nadesłano 22.

W sprawie rozdania nadesłanych nagród odbędzie się w tych dniach posiedzenie komisyi, wyznaczonej przez były komitet wystawy, złożonej z pp. Bronisława Chojnowskiego, inżyniera Stefana Kossutha, dr. Władysława Pinkusa i dr. Stanisława Serkowskiego.

Strejk kolejowy. Pisma warszawskie w dniu wczorajszym zaalarmowały mieszkańców całego kraju, jakoby pracownicy kolei Warszawsko-Wiedeńskiej w dniu dzisiejszym mieli zawiesić czynności, z przyczyn, że likwidacya kasy pracowników zbyt długo się przeciąga. Zainteresowani tą sprawą, zwróciliśmy się z prośbą do pracowników tejże kolei, na stacyi Koluszki, aby nas poinformowali. Na zapytanie nasze otrzymaliśmy odpowiedź, iż rzeczywiście w Warszawie i na linii mówią coś o strejku, który jednakże nie przyjdzie do skutku, dopóki z Petersburga nie powróci delegat drogi żel. Co zaś tyczy się likwidacyi kasy, to narazie stoi na przeszkodzie nizki kurs renty państwowej, w której większa część kapitału kasy jest ulokowaną, na czem straciliby pracownicy. Sprawa ta jakkolwiek zdaniem pracowników jest zawikłana, jednakże da się załatwić bez strejków, na drodze polubownej.

Z kolei. Zarząd kolei skarbowych w Petersburgu zawiadomił Zarząd kolei nadwiślańskich, że zgodnie z telegramem biura kolejowego w Samarze pozwolono na wysyłanie wszystkich ładunków, przeznaczonych na stacye kolei Samaro-Złotoustowskiej, permskiej i syberyjskiej do st. Aczyńska włącznie w okresie czasu do dnia 13 czerwca r. b.

— Tutejsze koleje skarbowe otrzymały wiadomość, iż niezależnie od już wysłanych, trzeba będzie wysłać wkrótce na koleje syberyjskie nową partyę parowozów, co nie pozostanie bez wpływu na zdolność przewozową kolei w państwie, a zwłaszcza przewożących zboże, węgiel i produkty górnicze. W celu zapobieżenia mogącym wyniknąć trudnościom w porze jesiennej i zimowej, Zarząd poleca, aby koleje w ciągu czerwca, lipca i sierpnia ukończyły przewóz swoich ładunków służbowych oraz zakontraktowany węgiel, nie bacząc nawet na to, iż węgiel złożony w składach na powietrzu, może podlegać zepsuciu. O powyższem jednocześnie zawiadomiono radę zjazdu górników zagłębia dąbrowskiego, zalecając jej przyśpieszenie przewozu węgla w porze letniej i uprzedzenie swoich odbiorców o mogącem nastąpić opóźnieniu dostawy podczas kampanii zbożowej i w zimie.

Z kolei kaliskiej. Wspominaliśmy w swoim czasie, że grono przemysłowców i fabrykantów zwróciło się do władzy kolejowej z prośbą, czyby nie można było dla wygody interesantów zaprowadzić na kolei kaliskiej wagonów pocztowych w pociągach wychodzących z Łodzi po południu.

Otóż dowiadujemy się, że prośbie tej stanie się zadość. Od przyszłego tygodnia zaprowadzone zostaną wagony pocztowe w pociągach, które odchodzą z Łodzi o godz. 4 m. 35 po południu.

Podwyżka stempla. W myśl Najwyżej zatwierdzonej w d. 13-ym kwietnia r. b. uchwały rady państwa, od 14 go b. m. stempel od spadków i darowizn podniesiono o 50%.

Ministeryum skarbu zawiadomiło obecnie izby skarbowe, iż podwyżka stempla nie obowiązuje spadków z przed d. 14 b. m.

Bezrobocie w fabrykach W dniu dzisiejszym w obrębie 3 cyrkułu policyjnego nie zanotowano nowego faktu strejków robotników fabrycznych, natomiast przystąpili do pracy robotnicy fabryki Szumpicha i Rynklera (Długa 118). W danej chwili, w obrębie 3 cyrkułu, strejkuje tylko 1660 robotników, w 5 fabrykach.

W obrębie 4 cyrkułu policyjnego, dziś nie stanęła żadna fabryka, natomiast przystąpili częściowo do pracy robotnicy zakładów fabrycznych akc. Tow. Karola Scheiblera, mianowicie: w blicharni 1007 robotników i w przędzalni odpadków 128 robotników; pozostałe oddziały stoją. W danej chwili w obrębie 4 cyrkułu policyjnego, strejkuje 15,000 robotników w 19 fabrykach.

Budowa banku państwa. W tych dniach przystąpiono do przedwstępnych robót około budowy zatwierdzonego przez ministeryum skarbu gmachu na łódzki oddział banku państwa przy rogu ul. Sienkiewicza i Benedykta. Roboty te polegają na niwelacyi placu, a następnie na pracach ziemnych. Po ukończeniu tych robót przystąpią do założenia kamienia węgielnego pod fundamenty.

Szkoła muzyczna. W dniu 13 b. m., t. j. w nadchodzący wtorek, odbędzie się w sali koncertowej przy ul. Dzielnej doroczny popis szkoły muzycznej p. Maryi Bojanowskiej.

Kelnerzy. Do wczorajszego wieczoru 24 właścicieli większych restauracyj i cukierni podpisało żądania kelnerów, wskutek czego w tych zakładach, podczas Zielonych Świątek, strejk został zażegnany.

Trzecia kasa pogrzebowa. W dniu wczorajszym prezes trzeciej Kasy pogrzebowej p. Wacław Morsztynkiewicz wraz z członkiem zarządu p. Dyonizem Kuliszem dokonali rewizyi ksiąg i kasy. Rewizya wykazała, iż stan kasy od założenia instytucyi po d. 8 czerwca r. b. przedstawia się w sposób następujący: ze składek członkowskich wpłynęło rb. 8,717 kop. 60; wypłacono zapomóg pogrzebowych członkom rb. 5,102 kop. 27; zdeponowano w Banku Handlowym łódzkim rb. 3,300; gotówizną w kasie rb. 315 kop. 43 Zarówno gotowiznę w kasie, jak i wszystkie księgi buchalteryjne znaleziono w zupełnym porządku.

Trzecia Kasa pogrzebowa liczy obecnie 790 członków, mianowicie: w I-ej grupie (płacącej po 30 kop. wpisowego)—501; w drugiej grupie (po 1 rb. wpisowego)—260. Tworzy się również trzecia grupa członków, wnoszących po rb. 3 wpisowego. Powołana ona zostanie wówczas, gdy liczba członków będzie dostateczna.

Loterya. Dzisiaj w drugim dniu ciągnienia V ej klasy 184-ej loteryi klasycznej padły następujące ważniejsze wygrane:

8000 rub. № 23386

2000 rb. № № 8288, 14640, 23355.

1000 rub. № № 276, 1513, 19263, 19309, 19650, 21457, 22083, 23155.

400 rb. № № 69, 1146, 2832, 3167, 4815, 12087, 16449, 16692, 18613, 21100, 21540, 21866.

200 rub. № № 1681, 2130, 3346, 6414, 6427, 7981, 10341, 10786, 11625, 12334, 14699, 15320, 16637, 20565, 21715, 23001.

Morderstwo. W dniu wczorajszym o godzinie 2 ej po południu przechodnie ulicą Lutomierską byli świadkami krwawego dramatu, który trwał zaledwie moment.

Około składów chleba przechodził mężczyzna średniego wzrostu, skromnie ubrany. Gdy minął tę posesyę, został z tyłu napadnięty przez jakiegoś draba, który pchnął go raz nożem w prawy bok, powyżej biodra, poczem zbiegł. Napadnięty zaś doszedłszy do ulicy Piwnej, gdzie na podwórzu domu № 16 padł martwy.

Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, że zamordowany został 48-letni Stanisław Kurdzik, który przed paroma dniami przyjechał z Warszawy do swej siostry Tekli Mróz, zamieszkałej przy ulicy Ciemnej w domu pod № 14.

Jakie pobudki były tego morderstwa, nie zostało jeszcze wyjaśnionem.

Mosty. Przystąpiono do budowy nowych i remontu istniejących już mostów murowanych w Zgierzu. Roboty około 26 mostów powierzono przedsiębiorcy Tyrkieltaubowi za 6,000 rb.

Grad w Chojnach. We wsi Chojny pod Łodzią w tych dniach spadł obfity grad, który wyrządził znaczne straty w polu.

Napad. Na ul. Średniej nr. 149 Ferdynand Groczen, robotnik fabryczny, lat 19, napadnięty został przez nieznajomego draba, który ostrem narzędziem uderzywszy go, zadał mu rany w głowę i czoło. Rany opatrzył lekarz Pogotowia i pozostawił chorego na miejscu.

Przy pracy. Teodor Szmidt, lat 25, pracujący w fabryce, położonej przy ul. Średniej nr. 129 podczas swego zajęcia, przez nieostrożność pochwycony został przez maszynę i odniósł poszarpanie prawej ręki. Lekarz Pogotowia rany opatrzył i pozostawił poszkodowanego na miejscu.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ulicy Wólczańskiej nr. 243 Maryanna Powińska, lat 24; na ul. Nawrot nr. 24 Katarzyna Sikorska, lat 71; na ul. Piotrkowskiej nr. 194 Józefa Rabenda, lat 26 i na ul. Konstantynowskiej nr. 96 Władysław Polnowski, lat 50.

We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili chorym doraźnej pomocy.

Kradzież. Dzisiejszej nocy okradziono po raz drugi współpracownika „Lodzer Zeitung“ p. Kluczyńskiego. Złodziej, widocznie dobrze obeznany z położeniem lokalu przy ul. Nawrot nr. 8, otworzył drzwi podrobionym kluczem i zabrał garderoby i innych przedmiotów na sumę przeszło 100 rb. Na ślad złodzieja nie natrafiono.

Zajście. Dziś rano pomiędzy robotnikami akcyjnego Towarzystwa Grohmana, przy ulicy Targowej № 60, powstała kłótnia, a następnie bójka. Poszwankowani zostali ci, którzy byli prowokatorami strejku. Dwaj z ranami na głowie i ciężkiemi obrażeniami ciała odwiezieni zostali do szpitala. Czterej ulegli mniejszym okaleczeniom, a uniknęli gorszych następstw, ratując się ucieczką.

—s—

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Niedziela 11 czerwca—teatr Wielki: Przedstawienie popołudniowe, ceny zniżone, „Marcowy kawaler», kom. w 1 akcie I. Blizińskiego, «Majster i czeladnik“ kom. w 2 ch akt. I. Korzeniewskiego.

Przedstawienie wieczorne, ceny umiarkowane: «Nad przepaścią“ obraz mieszczański, ze śpiewami w 5 ciu aktach, zlokalizował L. Śliwiński.

Poniedziałek, 12 czerwca popołudniowe: «Nad przepaścią“; wieczorne komedya w 3 ch aktach Szontana p. t. „Cyrkowcy».

—:—:—:—

Z prasy rosyjskiej.

Z powodu reskryptu Najwyższego o obronie państwowej, pisma rosyjskie wypowiadają liczne uwagi. Między innemi «Nowosti» piszą:

«Rada obrony państwowej, według ścisłego brzmienia reskryptu z dnia 18 maja, ma być organem stałym. Zadaniem tej rady będzie zapewnienie rozwoju sił zbrojnych, ujednostajnienie działalności wyższych zarządów wojennego i morskiego i pogodzenie jej z działalnością innych zarządów w sprawie bezpieczeństwa państwowego.

Krystyna, siostra Dragi.

Z zarządów cywilnych takie kwestye dotyczą tylko ministeryów: spraw zagranicznych i skarbu. Obowiązkiem pierwszego jest zawczasu uprzedzić zarząd wojenny o konieczności wzmocnienia wojsk i wogóle o potrzebie szczególnych przygotowań na tej lub innej granicy państwa.

Ale niewątpliwie robiono to dotychczas. Jeżeli byliśmy niedostatecznie przygotowani do wojny krymskiej i bałkańskiej, wreszcie japońskiej, zależało to nie od spóźnionego dostarczenia zarządowi wojennemu wiadomości dyplomatycznych, ale od tego, że na pierwsze dwie wojny zdecydowano się u nas nagle, a co do ostatniej miano nadzieję, że się jej uniknie.

Pozostaje zatem współdziałanie z obroną państwową ze strony ministeryum skarbu, które dostarcza odpowiednich środków pieniężnych. Ale w stosunku do tego ministeryum, pogodzenie działalności w zakresie potrzeb wojennych da to się osiągać w ten sposób, że ministeryum skarbu musiało czynić zadość najszerszym potrzebom armii i flot. Wydatki wojenne zawsze zajmowały od jednej czwartej do jednej trzeciej całego budżetu państwowego.

Ciężar tych wydatków pozbawiał Rosyę możności czynienia znacznych nakładów na cele produkcyjne i kulturalne. Dla państwa, bogatego pod względem obszaru i ludności, nad siły ciężar wydatków wojennych oddawna zmuszał nas do nadmiernej eksploatacyi dochodu z trunków, szkodliwego dla mas ludności.»

Żenia (Eugienia), siostra Dragi.

«Nowoje Wremia» pisze:

«Pierwsze posiedzenie rady ministrów w kwestyi rozważenia projektu ministra spraw wewnętrznych A. G. Bułygina, o przedstawicielstwie narodowem, odbędzie się w pierwszych dniach czerwca (st. st.) Zgodnie z przepisami prawnemi o radzie ministrów, posiedzenia rady odbywają się pod przewodnictwem Najjaśniejszego Pana lub Jego zastępcy, którym w obecnej chwili jest prezes departamentu ekonomii państwowej, sekretarz stanu, hr. D. M. Solskij. Członkami rady ministrów w tej historycznej dobie dla Rosyi są: Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Aleksander Michałowicz, prezes departamentu praw rady państwa, sekretarz stanu, E. W. Frisch, prezes komitetu ministrów, S. J. Witte, minister Dworu Cesarskiego i dóbr Cesarskich gen. adj. bar. W. B. Frederiks, minister spraw wewnętrznych, A. G. Bułygin, minister spraw zagranicznych hr. W. N. Lamsdorf, minister wojny gen. adj. W. W. Sacharow, minister sprawiedliwości, L. S. Manuchin, minister komunikacyi ks. M. J. Chilkow, minister oświaty gen. lejt. W. G. Głazow, zarządzający ministeryum morskiem, gen. adj. T. K. Awelan, nadprokurator Swiątobliwego Synodu, K. P. Pobiedonoscew, sekretarz państwa bar. A. A. Iskul von Hildenbandt, kontroler państwowy, gen. piech. P. L. Łobko i zarządzający sprawami komitetetu ministrów, bar. E. O. Nolde».

*

«Syn Otiecz.» podaje pogłoskę, że zwołanie soboru ziemskiego nastąpi podobno nie wcześniej, niż odbędzie się bitwa rozstrzygająca na lądzie. Przed zwołaniem soboru postanowiono zapoznać dokładniej ludność ze stanem rzeczy na Dalekim Wschodzie i w ten sposób wyjaśnić rzeczywiste usposobienie mas ludowych i stosunek do wojny i pokoju.

*

W Petersburgu mówią—jak donosi korespondent «Rusk. Słowa»—o mającej wkrótce nastąpić mobilizacyi kilku okręgów wojennych i o wysłaniu czterech nowych korpusów na teatr wojny. Krążą również pogłoski o nowej pożyczce wewnętrznej.

*

«Syn Otiecz.» pisze: Członkowie centralnego biura Związku związków, zgromadzeni na zebraniu przedwstępnem, postanowili zaproponować wszystkim związkom, które się połączyły na zjeździe, odbytym w Moskwie w dniu 21—22 maja, aby jaknajprędzej wypowiedziały swe zdanie o ostatnich wypadkach wojennych w związku ze sprawą zwołania zgromadzenia prawodawczego.

Voika, siostra Dragi

*

Jak podają dzienniki rosyjskie, do «Timesa» telegrafują pod datą 2 czerwca, że na odbytej w Carskiem Siole radzie wojennej postanowiono prowadzić wojnę do ostateczności.

*

«Nasza żiźń» pisze:

«Jeżeli będziemy otwarci i śmiało spojrzymy w prawdę, bez względu na jej gorycz, to musimy przyznać, że pierwszem bezpośredniem następstwem strasznej porażki floty rosyjskiej będzie strata Sachalinu. Niema obecnie tej siły, która mogłaby zachować Sachalin dla Rosyi; można powiedzieć, że ta wyspa stała się zdobyczą admirała Togo jednocześnie z czterema pancernikami, które się dostały do niewoli. Jest to fakt nieunikniony, ale niedokonany; należy z niego skorzystać, ażeby, dopóki jeszcze można, drogą dobrowolnego ustąpienia z Sachalinu pozyskać pomyślniejsze warunki pokoju. Jutro będzie za późno».

JERZY MAUREVERT.

ZEGAREK.

Niedołężny, bezsilny Paryż!.. powiadacie — mruczał zcicha, podrażniony naszem sprzeciwianiem się, stary generał Dauvernon. — Chciałbym bardzo widzieć was w owym czasie od 21 do 28 maja 1871 r., kiedy chodziło nam wersalczykom, o odzyskanie Paryża!... dzielnica po dzielnicy, ulica po ulicy, dom po domu! Bylibyście się przekonali, czy Paryż był bezsilny, jak mówicie...

A jeszcze, gdyby przeciwko nam byli tylko mężczyźni, mój Boże, to byłoby pół biedy!... Dosyć już było bolesnem, że byliśmy zmuszeni strzelać do swoich, po sześciomiesięcznej walce z Prusakami... Ale byli jeszcze starcy, kobiety i rozszalałe dziewczęta — dzieci!... Dzieci nawet, mówię wam!..

Tak, posłuchajcie mnie i powiedzcie, czy to nie daje wam pojęcia o wzruszającym heroizmie, spotykanym na każdej ulicy, w tych dniach przeklętych rozruchów!..

Działo się to w czwartek, 25 go maja. Byłem wówczas kapitanem 6-go pułku liniowego, korpusu Clinchant. Ulica Rivoli była prawie odebrana, z jakim wysiłkiem, Bóg jeden wie!... Straciłem tam, na rogu ulicy Louvre, jednego z moich najlepszych przyjaciół, porucznika Medarda, który się bił jak lew przez całą kampanię, nic nie oberwawszy, aż nareszcie głupia kula zabiła go na barykadzie w chwili, gdy zatykał sztandar.

Chodziło nam o dotarcie do placów Chateau—d'Eau i Bastylii, ażeby wyprzeć główne siły komunistów przy pomocy korpusów Ladmiraulta, Cisseya i Vinoy w dzielnicach Bellevillle i Ménilmontant. Na papierze wygląda to bardzo łatwo, ale wykonać, wierzcie mi, nie lada było zadaniem.

Siły 5 korpusu miały operować równolegle w III okręgu, na tych ulicach wąskich, cuchnących starego Paryża, a więc na Saint-Martin, Beaubourg, Temple, Archive, Vielle-du-Temple etc., widzicie to stąd.. Prawdziwe jaskinie łotrów, zwłaszcza w owym czasie...

Moja kompania była przeznaczona do oczyszczenia ulicy Temple... Barykady co sto kroków na wszystkich rogach ulic, które musieliśmy zdobywać bagnetami, jedną po drugiej. Żołnierze rewidowali wszystkie domy, w których nie były podniesione żaluzye i zamknięte okna... Ręce poczerniałe z prochu, wojskowe trzewiki na nogach, to wystarczało, ażeby sądzić człowieka—doraźnie!.. Okropne! Umierali po większej części w podziwu godny sposób. Z uśmiechem na ustach stawali sami pod murem, odkrywając piersi... Rrrrat!.. I szło się dalej.

Zdobyliśmy barykady w ulicach Montmorency i Chapon. Związkowi cofnęli się ku placowi Temple... Była godzina druga popołudniu; słońce, przypominam sobie, piekło tego dnia... Pot spływał nam po twarzach. Ażeby trochę wypocząć i posilić się kawałkiem suchara, przystanęliśmy na chwilę za barykadą w ulicy Chapon, Słychać było strzały w sąsiednich ulicach.

W miejscu tem czuliśmy się względnie spokojni; mieliśmy się jednak na baczności—i karabiny były nabite...

Nagle, widzimy nadbiegającego żołnierza, wysłanego na zwiady na ulice Pastourelle i Gravilliers. Wyskoczył na barykadę i woła:

— Baczność, kapitanie! Tłum jest na ulicy Pastourelle...

Rozkazuję moim ludziom uszykować się cicho za barykadą i oczekiwać wypadków... Strzelać! jak powiem... Wyłażę na barykadę, zbudowaną naprędce z bruku, materaców, sprzętów domowych, wozów; patrzę przez otwór między kamieniami a materacem i czekam...

Kilkunastoletni łobuz ukazał się na rogu ulicy Pastourelle. Na głowie miał kepi gwardyi narodowej, a bluzę niebieską, przepasaną czerwoną taśmą, za którą sterczał rewolwer i bagnet. W ręku trzymał karabin.

Na ulicy, zasianej tu i owdzie trupami związkowych, panował spokój... To, zdaje się, utwierdziło go w przekonaniu, że opuściliśmy barykadę, udając się na ulice Montmorency albo Haudriettes.. Dał znak ręką i naraz zobaczyłem zjawiających się kilkudziesięciu zbuntowanych. Skupili się na krótką naradę, potem chłopiec puścił się na zwiady ku barykadzie.

Grób Naumowicza.

dzie już to zapóźno, kiedy japończycy wysiądą na Sachalinie i zajmą go prawem siły.

Ale czy tylko strata Sachalinu stanowi całą głębię katastrofy? Rozumie się—nie: utrata Sachalinu jest tylko jednem z bliższych materyalnych następstw; całe znaczenie wypadku jest o wiele większe. Telegram z Tokio zaznaczył, że bitwa morska jest wypadkiem historycznym. W takiej ocenie niema ani krzty przesady: jeszcze nie dość silnie wyraża ona rozmiary tego wpływu, jakie ten wypadek będzie miał na historyę świata.

Stoimy wobec faktu znaczenia wszechświatowo historycznego Na Dalekim Wschodzie powstało nowe wielkie mocarstwo, które na zawsze—o ile sięga przewidywanie ludzkie—podcięło roszczenia Rosyi co do panowania na brzegach oceanu Spokojnego. Jeżeli mamy się liczyć z warunkami realnemi, to odtąd nie można sobie wyobrazić, ażeby kiedykolwiek stosunek sił Rosyi i Japonii na pobrzeżach Dalekiego Wschodu zmienił się stanowczo na korzyść Rosyi. Jeżeli będzie odbudowana flota rosyjska, to ona nigdy nie dojdzie do skali naturalnego rozwoju japońskiej potęgi morskiej.

Era podboju skończyła się dla Rosyi; określiły się granice naturalne. Cały ustrój rosyjski, który powstał i wyrósł w zastosowaniu do wojennych zadań państwa, stanowiący scentralizowaną organizacyę wojenną — nietylko ujawnił niezdolność przystosowania się do nowych potrzeb obywatelskich i kulturalnych narodu rosyjskiego, ale stracił wszelką «raison d'etre.»

Żyć będzie inna, nowa Rosya; Rosya pokojowego kulturalnego rozwoju.»

———

Analiza bitwy pod Cuszimą.

Ludwik Naudeau przesłał do paryskiego „Journala» jeszcze jedną obszerną korespondencyę o szczegółach ostatniej bitwy morskiej

Zdaniem korespondenta prawdą niezbitą pozostają następujące fakty:

1) Rożestwienski nie przypuszczał wcale, że spotka się pod Cuszimą z całą eskadrą japońską.

W nocy na 29 maja trzy kontrtorpedowce japońskie, spełniające służbę wywiadowczą, zupełnie niespodziewanie znalazły się pośród krążowników rosyjskich. Japończycy rzucili torpedy i oddalili się.

Rankiem, te same trzy kontrtorpedowce japońskie zauważyły w oddali dwa samotne okręty i puściły się za niemi w pogoń z szybkością 30 węzłów. Jednemu ze statków rosyjskich udało się ujść pogoni; z drugiego wywieszono białą flagę i oznakę Czerwonego Krzyża.

Zapytani za pomocą sygnałów rosyanie odpowiedzieli, że nie mają ani węgla, ani wody, i że na pokładzie znajdują dwaj admirałowie. Paru oficerów japońskich przeszło natychmiast na okręt rosyjski, znalazłszy tam leżącego bez przytomności admirała Rożestwienskiego, naczelnika jego sztabu, 8 oficerów i 124 majtków.

Zabrany kontrtorpedowiec rosyjski z rannym admirałem i jego towarzyszami skierowano do Sasebo.

Obecnie admirał Rżestwienski, znajdujący się w szpitalu japońskim w Sasebo, odzyskał przytomność, czuje się jednak mocno rozstrojonym i gdy mu się wydaje, że jest sam—gorzko płacze.

2) Przedniej straży japońskiej, która była w pobliżu Formozy, gdy eskadra baltycka opuszczała wody indo-chińskie, udało się w porę zawiadomić eskadrę japońską, znajdującą się w cieśninie Koreańskiej, o bliskiem nadejściu floty rosyjskiej.

3) Wszystko złożyło się przeciw Rosyi w tym tragicznym dniu. Mgła zatrzymała flotę japońską; kierunek fal utrudniał ruch okrętom rosyjskim, a promienie słońca przeszkadzały mocno ich artylerzystom.

4) Admirał Togo długi czas ćwiczył swoją załogę w sztuce strzelania podczas burzy i wichury, zręczność więc japończyków pod tym względem była znacznie większa.

5) Eskadra rosyjska stanowczo była zaopatrzona w niedostateczną ilość węgla.

6) Japończycy mieli obecnie torpedy systemu znacznie lepszego, niż te, jakiemi posługiwali się jeszcze w początkach obecnej wojny.

Trzeba wyrazić również należne uznanie szybkości i zręczności, z jaką spełniały swe obowiązki torpedowce japońskie.

Podczas bitwy torpedowce rosyjskie były gdzieniegdzie, torpedowce japońskie wszędzie, by dokończyć dzieło zniszczenia artyleryi.

7) Rozultat bitwy więcej mówi, niż wszystkie poszczególne epizody wzięte razem: Pozostanie wieczną tajemnicą dla wszystkich, nawet dla zwycięzców, jakim sposobem w tak krótkim czasie mogła nastąpić zagłada tylu okrętów rosyjskich.

„Marynarze eskadry baltyckiej—tak kończy swą korespondencyę p. Naudeau—ze swej strony spełnili wszystko możliwie jaknajlepiej.

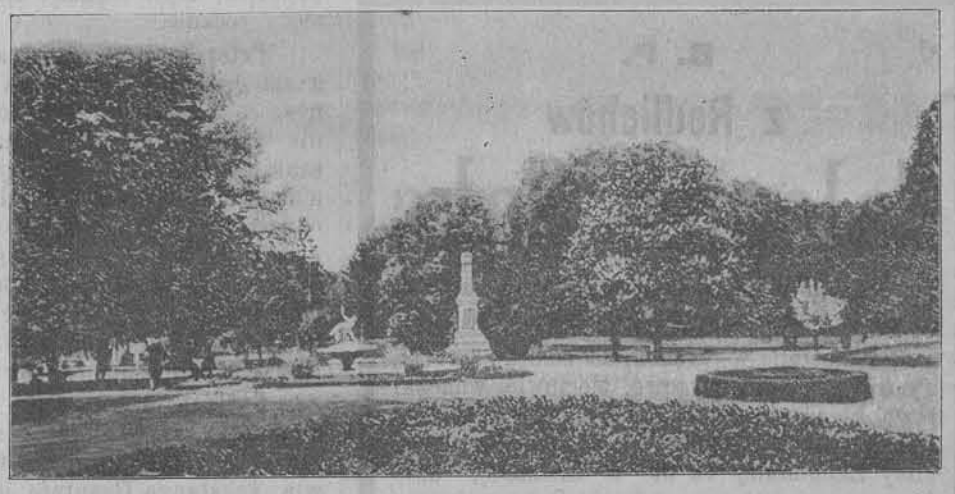

Topczider. Pomnik Miłosza Obrenowicza.

Jeżeli okazali się oni niższymi od swych przeciwników, to wina raczej Rosyi, niż ich samych.

Ofiary klęski rosyjskiej spoczywają dziś uśpione na dnie wód, lub przebywają w niewoli — winni — są w Petersburgu.

Jednem słowem: Japończycy mieli lepszego admirała, lepszych marynarzy, lepszych wywiadowców, lepsze okręty, po za tem mieli lepsze

---

Widzę go jeszcze zbliżającego się ku nam z całą pewnością siebie, przejętego ważnością swojej misyi. Inni czekali tam, z palcem na cynglu karabina. Ręką i wzrokiem ludziom moim jeszcze raz nakazuję ciszę.

W dwóch susach chłopiec wyskakuje na barykadę — i spostrzegłszy nas, staje jak wryty...

— Nie krzycz, bo zginiesz!

Wyzyskując jego zdumienie, chwyciłem go za nogę i strąciłem z barykady na stronę moich. W jednem mgnieniu oka wstaje, i, zanim mu zdołano przeszkodzić, przykłada ręce do ust, i wrzeszczy na cały głos:

— Nie wchodźcie!.. Jest wojsko!

Podczas gdy żołnierze wydrapywali się na barykadę, związkowi znikli, uratowani przez nieustraszonego malca... Rozbrojono go.

Był to prawdziwy typ paryskiego ulicznika, blondyn, o twarzy biegowatej z zadartym nosem, z jasnemi, bezczelnemi oczami.

Drwił sobie z nas, odzywając się swoim przedmiejskim akcentem:

— Ah! la la!.. Macie ich! A to co? Nie można już wrócić o tej porze do domu?. Mieszkam niedaleko stąd, ulica Sainte Avoye...

— Ah! wracałeś do siebie, niciponiu? — mówię.—A to, co ma znaczyć?

Wskazałem na cały rynsztunek wojenny: rewolwer, bagnet, karabin...

— A no, wie pan — odpowiada wesoło — można mieć czasem niebezpieczne spotkanie!..

— Dosyć—rzekłem, chcąc skończyć—sprawa twoja jest jasna... Dalej! pod mur!..

Rozkaz był formalny: każdy komunista, wzięty z bronią w ręku, musiał być rozstrzelany natychmiast.

Ludzie prowadzili go już... Obraca się do mnie:

— Panie oficerze, prawdę mówię, wracałem do domu, oto dowód...

Wyciąga z kieszeni stary, srebrny zegarek, zawinięty w papier.

— To zegarek mojej matki, ktora jest odźwierną... Dała go do naprawy zegarmistrzowi przy ulicy Portefoin, i chodziłem go odebrać... Czy może pan chcieć, żebym go nie odniósł?... Za dwie minuty wrócę...

— Przypłaciłbym to własną głową, mój chłopcze...

— Przysięgam panu, wrócę!

— Opowiadasz mi historye!... Twoja matka nie pozwoliłaby ci wrócić!

— Ah! la la! Pan myśli, że jej powiem!..

Przeklęty smarkacz!.. Zdawał się być szczerym, i zbudziła się we mnie litość... Taki młody, zastrzelić to!.

— Zresztą, — rzekłem, pewny, że nie wróci, — idź i wracaj prędko.. Uciekaj!..

— Dziękuję, panie oficerze...

I puścił się cwałem ku ulicy Sainte-Avoye.

— Źle pan zrobił, kapitanie — powiedział mi jeden z poruczników. — Te małe gałgany, to niebezpieczniejsze od starszych! Trzeba to tępić w zarodku...

— Mój kochany, trochę ludzkości, cóż do dyabła!.. Nie jest się odpowiedzialnym w takim wieku... Czy on wie co robi?... Chodźmy dalej!...

Żołnierze poprawiają torby na sobie i zabieramy się do odejścia.

— A ja, panie kapitanie! Zapomniał pan o mnie... Przepraszam pana, nie puszczono mnie już!..

Obracam się... To on był, ten straszny chłopiec, cały czerwony ze zmęczenia! Sam stanął pod murem, spoglądając na nas wyzywająco...

— Jestem...

Zbliżam się do niego i kładę mu rękę na ramieniu. Myśląc, zapewne, że chcę go obrócić, ażeby go rozstrzelać z tyłu, patrzy na mnie z żalem, ze łzami na rzęsach.

— Oh! i pana się nie boję!

— Wiem to, łobuzie, wiem dobrze!..

Popycham go i uderzam z całej siły nogą w plecy.

— Idź, niech cię rozstrzelają gdzieindziej, urwisie!.. Zmykaj prędko!

Tym razem oddalił się spokojnie, bez pośpiechu, z rękami w kieszeniach, oglądając się od czasu do czasu z miną, jakby sobie zadawał pytanie, co to wszystko ma znaczyć.

Ah! ci Leonidasi uliczni, ci Bayardowie rynsztokowi!.. Przyszłość, panowie, należy do tego, kto potrafi pokierować temi cudownemi siłami, nie tyle złemi, co ciemnemi.

———

oświetlenie i wiatr bardziej sprzyjający. mieli większe zaufanie we własne siły, większą determinacyę, trzeba i to zaznaczyć, zajmowali pozycyę nieskończenie dogodniejszą, niż rosyanie.

W swej wielskiej skromności admirał Togo przypisuje zwycięztwo opiece duchów przodków, czuwających nad narodem my przypisujemy klęskę Rosyi nie dającemu się uniknąć fatalizmowi dziejowej logiki.

Te dwa zapatrywania w gruncie rzeczy — jedno i to samo".

—s—

Ś. † p. 806

Stanisława Hejwowska

z WERKOWSKICH, przeżywszy lat 46

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w Łodzi dnia 10 czerwca 1905 r. Wyprowadzenie zwłok z domu nr. 17 przy ulicy Ogrodowej na Stary cmentarz katolicki odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 czerwca o godzinie 5 po południu.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłej odbędzie się we wtorek, dnia 13 czerwca o godzinie 10 rano w kościele św. Józefa.

Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych i znajomych stroskany **mąż z dziećmi.**

Jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. † p. 801—1

Ludwiki z Falkowskich DĄBROWSKIEJ

b. obywatelki m. Łodzi,

w środę, dnia 14 czerwca, w kościele Wniebow. Najśw. Maryi Panny na Starem Mieście, o godz. 9½ rano, odbędzie się nabożeństwo żałobne za jej duszę, na które zapraszają krewnych przyjaciół i znajomych **Syn i synowa.**

B. P. 802

z Redlichów

Salomea Saks

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 9 czerwca r. b., przeżywszy lat 69.

Pozostali w głębokim smutku córki, synowie, siostra, synowe, zięciowie, wnuczki i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na pogrzeb z mieszkania przy ulicy Zachodniej № 65 w niedzielę, dnia 11 czerwca r. b., o godzinie 2 po południu odbyć sie mający na cmentarz żydowski.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

—∞—

Petersburg, 9 czerwcą. W „Sielskim wiestniku" wydrukowano następujące ogłoszenie prezesa osobnej rady dla wynalezienia środków, zdążających do wzmocnienia posiadłości włościańskiej: Zacząwszy roboty i zakreśliwszy porządek prac, rada dyskutowała nad powołaniem delegatów od ludności włościańskiej w celu dostarczenia radzie odpowiedzi i objaśnień w sprawie posiadłości ziemskiej i bytu gospodarskiego ludności włościańskiej. Wnioski, wyprowadzone w tym przedmiocie, zostały Najwyżej zaaprobowane przez Jego Cesarską Mość. Na tej zasadzie Najwyższego zezwolenia, ludność włościańska ma przyjąć do wiadomości, że pełnomocnicy tej ludności będą powołani przez Najwyżej zatwierdzoną radę w celu powyżej wymienionym dla prac około umocnienia posiadłości włościańskiej. Porządek wyboru pełnomocników włościan będzie w swoim czasie ustanowiony i ogłoszony ludności. Powołanie włościan do tej pracy zamierzone jest jesienią roku bieżącego, gdy prace narady będą dostatecznie przygotowane.

Petersburg, 9 czerwca. Komunikat urzędowy: Pierwsze posiedzenie rady ministrów, pod przewodnictwem hrabiego Solskiego rozważało projekt ochmistrza Bułygina o przedstawicielstwie narodowem w d. 7 czerwca. Dalsze posiedzenia będą odbywały się codziennie, ażeby w najkrótszym czasie zakończyć rozważenie projektu. Na posiedzeniach są obecni wszyscy członkowie rady ministrów w całym komplecie. Doniesienia pism, jakoby rada narodowa miała odbywać swoje posiedzenia corocznie, przez półtora miesiąca, nie są prawdziwe. Trwanie sesyi rady narodowej będzie równe co do czasu radzie państwa, czyli ciągnąć się ma około ośmiu miesięcy rocznie.

Petersburg, 9 czerwca. Najpoddańszy telegram generała Liniewicza z dnia 8 czerwca donosi co następuje: Na rosyjskiem lewem skrzydle, w d. 6 czerwca japończycy przedsięwzięli atak na przednie oddziały rosyjskie, ale wstrzymano ich ogniem. Wysłany na dolinę Cinche oddział w d. 6 czerwca odparł oddziały przeciwnika i zajął wieś Sanciataj. Inny oddział, skierowany w dolinę Chunche, przeszedł na południo zachód od Wejiche. Trzeci oddział, skierowany na południe, wyparł japończyków ze wsi Nanszanczency i udał się ku Tuangou.

Sytjaza, 9 czerwca. Japończycy prowadzili wywiady w okolicy Manizalinca. Z początku rozpoczęli atak, potem cofnęli się. Chińczycy mówią, że stacya Czantafu jest silnie ufortyfiowana i posiada sztuczne przeszkody.

Tokio, 9 czerwca. Korespondent Reutera. Główna kwatera japońska donosi, że japończycy posunęli się do Lianszunczenu, odparłszy kompanię rosyjską, złożoną z 50 ludzi. W d. 7 czerwca o godz. 3 zrana japończycy zajęli wyniosłości na wschód od Czapenganu. O godz. 6 zrana japończycy atakowali Supantgaj, Toutun i Szistieti, lecz ataki te odparto.

Manila, 9 czerwca. Według dodatkowych doniesień, zjawienie się japończyków w cieśninie Koreańskiej było najwidoczniej niespodzianką dla rosyan, którzy, nie przygotowani do walki, odrazu się rozproszyli. Statki rosyjskie zaczęły ogień z bateryi prawej strony, ale baterye te widocznie nie były przygotowane do walki.

Gdy japończycy całą parą okręcili się i ruszyli między linie rosyjskie, baterye tych ostatnich zamilkły, a w tym czasie okręty rosyjskie były otoczone i eskadra zniszczona. Admirał Train prawdopodobnie zaproponował rosyanom, by wyjęli zamki z dział i rozebrali maszyny. Oficerowie będą puszczeni na słowo honoru w granicach wyspy, a załoga w granicach miasta, jeżeli poręczy za nią kontradmirał Enkwist.

Tokio, 9 czerwca. «Daily Telegrapf» donosi: Oficer japoński opowiada, że w bitwie cuszymskiej rosyanie odpowiadali pięciu strzałami na jeden strzał japoński. Rożestwienski usiłował zmniejszyć odległość między okrętami ale celność strzałów japońskich przeszkadzała temu zamiarowi.

Kontrtorpedowce rosyjskie nie mogą równać się z japońskiemi torpedowcami. Torpedowiec „Biedowyj» przypomina torpedowiec japoński klasy 2-ej. Torpedowce rosyjskie ani razu nie przeszły do ataku. Na lądzie rosyanie ujawniają wzmocnioną działalność, przygotowując się najwidoczniej do natarcia.

Tanger, 9 czerwca. Oczekują tutaj w połowie bieżącego miesiąca silnego oddziału francuskiej eskadry śródziemnomorskiej.

Waszyngton, 9 czerwca. Nakoniec nadeszły autentyczne doniesienia o stanowisku zajętem przez Rosyę w sprawie pokoju. W ogólności zauważono symptomy pomyślne. Poseł amerykański w Petersburgu doniósł tutaj, iż rząd rosyjski wyraził gotowość wzięcia sprawy pod rozwagę. Jest pełna nadzieja, że Rosya przyjmie ofiarowane sobie dobre usługi Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton, 9 czerwca. Poseł niemiecki, baron Speck von Sternburg, konferował wczoraj z prezydentem Rooseveltem.

Z wiarogodnego źródła zapewniają, że do tej pory wizyty dyplomatów w Białym Domu nie miały stanowczego znaczenia, z wyjątkiem wizyty posła japońskiego. Kiedy mu oświadczono, na podstawie depeszy posła amerykańskiego w Petersburgu, że rokowania są dopiero w okresie wstępnym, Takahira oświadczył, że nie może w tym stanie rzeczy wyjawić zamiarów swojego rządu.

Waszyngton, 9 czerwca. Japoński agent finansowy, Kaneko, oświadczył przedstawicielowi „Associated Press", że Japonia nie otrzymała od Rosyi zapytania o warunki pokoju.

Roosevelt wysłał dalsze instrukcye posłowi amerykańskiemu w Petersburgu.

Poseł rosyjski, hr. Cassini, konferował wczoraj z posłem francuskim Jusserandem. Sądzą tutaj, że rząd angielski zechce współdziałać w interesie pokoju, doradzając Japonii umiarkowanie.

Nowy Jork, 9 czerwca. „Tribune» donosi, że prezydent Roosevelt wyjeżdża do Wirginii i powróci w poniedziałek, ufając, że do tego czasu rokowania rosyjsko-japońskie uczynią odpowiednie postępy.

OTRZYMANE PO POŁUDNIU.

Mińsk, 10 czerwca. Przybył tu metropolita rzymsko-katolicki, arcybiskup Szembek, aby poświęcić fundamenty pod nowy kościół. Zapał katolików olbrzymi.

Na spotkanie arcybiskupa wyległy olbrzymie tłumy.

Pawłogród, 10 czerwca. 19 wiejskich gromad postanowiło w Podawskiej wołosti, znieść ogólne władanie ziemią i ustanowić własność osobistą.

Windawa, 10 czerwca. Strejk ukończony. Robotnicy powracają do pracy.

Kostroma, 10 czerwca. Żądania w fabrykach nie załatwione. Jutro nastąpi obrachunek pracujących i uwolnienie ich zupełnie.

Loudyn, 10 czerwca. «Standardt» donosi, że warunki pokoju będą postawione przez Rosyę i Japonię. Pośrednicy będą tylko mieli polecenie omówienia warunków.

Erywań (nachiczewański), 10 czerwca. Rozruchy trwają nieustannie. Dnia 8-go czerwca strzały powtórzyły się. W mieście panika, sklepy pozamykane, jeden handel wiktuałów rozbity. Rannych 22. Dnia 9 czerwca panował względny spokój, pomimo to panika wielka. Rozruchy wybuchły w górzystej części saruskiego powiatu.

Ze wsi przybyło wielu muzułmanów, którzy nacierają na ormian.

W powiecie erywańskim grabież trwa nieustannie, uzbrojone oddziały przejeżdżaja ze wsi do wsi. Cała gubernia podminowana. Ściągają nowe zastępy wojskowe. Kolej zagrożona. Most w Arnaczaje zerwany przez wodę.

Sztokholm, 10 czerwca. Tutejsze niektóre gazety wyrażają obawę, czy do zatargu norwesko-szwedzkiego nie wmieszają się potężne mocarstwa europejskie.

Wiele dzienników zagranicznych wyraża obawę zatargu zbrojnego i proponuje polubowny sąd w Hadze.

Z ostatniej chwili.

Tokio, 10 czerwca. «Daily Telegraph.» Parlament będzie rozwiązany w czerwcu. Cesarz żąda dopełnienia budżetu 3,000 milionów yen, które mają być uważane za pożyczkę.

Miszczenko atakuje japończyków w okolicach Simiszyna. Depesza z Inkou powiada, że część oddziału odbita, udała się w okolice Czeczuanci, o 40 mil od Siumintyna. Oddział ten wyczerpał swoje zapasy i musi żywić się koniną.

W północnej Korei stoi 1 rosyjska dywizya piechoty, oraz 1 oddział kawaleryi i artylerya. Wojsko to zajmuje linię Kingeszy — Hungczou.

Gazety japońskie utrzymują, że pokój jest

możebny, chociaż utrzymują również i to, że Japonia powinna rozbić armię, jak rozbita jest rosyjska flota.

Sikiaza, 10 czerwca. Odbywają się potyczki i wywiady, które napotkały wzmocnioną pozycyę W rejonie Girynskim znajdują się japończycy i cnunchuzi.

Kokumin powiada, że postanowiono nie złożyć broni, dopóki się nie osiągnie ostatecznego celu.

Tokio, 10 czerwca. «Standard» podaje depeszę urzędową, że Rożestwienski powraca do zdrowia.

Podwodne łodzie, stojące u brzegów japońskich nie były czynne dlatego, że szalała silna burza.

Honkong, 10 czerwca. (Reuter). Angielskie krążowniki wyruszyły z Honkongu i Singapore do Anglii.

Tabela wygranych.

W 1-ym dniu ciągnienia 5 klasy 184 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 9 czerwca 1905 roku.

Rubli **100** №№: 291 736 884 1939 2867 2597 2702 4155 4594 4672 5403 6506 7359 7701 7992 8584 8961 9267 11163 13804 15059 15289 16493 16964 17799 18376 18748 20289 20406 21901 22756 23462.

Rubli **80** №№: 2 34 50 86 120 210 88 342 466 72 80 501 21 38 44 60 78 614 743 64 92 894 902 27 79 92 **1**051 76 142 54 206 22 86 89 96 310 69 429 38 558 75 602 34 61 730 78 817 38 52 905 88 **2**025 38 54 94 115 23 27 37 79 248 81 86 318 409 42 96 506 11 42 600 778 88 881 84 915 36 **3**102 23 214 21 46 61 70 89 326 83 414 19 48 92 554 76 604 25 76 844 923 43 62 84 93 **4**065 75 159 201 40 326 46 62 87 400 16 35 93 560 651 71 88 730 38 73 800 64 80 959 62 68 **5**030 91 95 101 3 20 22 39 66 75 79 82 93 204 37 42 341 79 99 484 501 55 78 91 650 738 45 64 807 77 987 99 **6**002 14 107 25 37 47 60 84 206 58 80 89 91 304 29 40 62 69 85 471 602 34 706 86 815 38 71 901 68 92 **7**008 31 41 105 8 59 87 91 221 51 308 37 79 404 19 522 29 650 65 740 77 815 47 88 951 61 63 **8**014 52 80 107 9 41 209 89 303 5 400 17 24 58 540 88 616 97 714 20 40 55 856 88 949 66 97 **9**026 29 45 80 115 232 42 313 41 502 45 60 621 46 718 40 813 55 906 **10**011 26 68 77 104 35 232 39 45 308 9 14 43 75 429 54 60 73 79 97 501 24 35 616 18 53 59 757 922 38 46 53 **11**008 13 21 73 95 159 72 204 10 35 38 49 65 340 444 59 525 611 14 90 751 66 86 96 802 927 31 39 **12**053 89 104 09 11 67 97 203 61 65 68 364 77 441 555 654 61 99 718 90 839 65 962 99 **13**045 61 89 157 261 66 81 82 318 33 84 429 65 77 667 93 99 703 76 81 99 836 55 65 92 9 19 45 58 63 67 72 97 **14**035 57 58 84 127 51 58 239 57 317 408 92 514 78 83 606 9 23 26 27 74 79 706 12 16 19 22 50 53 895 99 915 20 37 **15**146 59 346 64 67 80 401 522 603 04 12 71 766 94 827 54 **16**000 05 06 33 189 90 200 21 65 89 97 309 11 14 20 418 502 15 20 86 606 15 63 85 730 52 81 801 02 37 40 82 947 63 **17**102 05 43 91 261 72 80 17 38 42 49 90 431 54 501 35 36 672 737 53 67 82 95 818 95 96 963 65 70 71 82 **18**010 37 47 49 114 93 219 87 338 62 78 87 471 501 6 8 20 43 63 701 23 821 47 52 62 76 77 90 922 24 33 69 87 **19**078 88 101 58 61 275 92 317 63 82 427 93 554 625 39 720 883 91 912 51 90 **20**043 64 95 132 61 67 86 89 257 343 49 93 435 57 636 726 27 64 72 99 830 38 904 07 35 58 67 74 96 **21**012 41 47 51 55 123 57 85 210 36 39 314 54 428 40 50 534 42 59 647 88 701 56 832 968 **22**054 64 68 75 115 47 49 207 93 313 412 29 44 54 74 515 30 59 86 608 81 748 99 800 24 44 69 78 933 95 **23**026 139 94 205 65 313 72 440 65.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
9/VI 1 pp.	740.5	+14.0	76	Pc W 1	Z dnia 9/VI Temperatura max.+17.2° C. Temperatura min.+10.1° C. Opadu 0.3.
9/VI 9 w.	740.1	+11.6	71	Pc W 1	
10/VI 7 r.	742.4	+10.5	63	Pc W 1	

Skrzynka do listów.

—8—

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy Szanowną Redakcyę o łaskawe pomieszczenie w jednym z najbliższych numerów swego poczytnego pisma niniejszego listu:

„Na ogólnem zebraniu majstrów fabrycznych m. Łodzi, odbytem w dniu 1 b. m., poruszyłem sprawę jednej z firm w Pabianicach, a będąc źle poinformowanym, naraziłem mimowoli firmę tę na zarzut kierowania się prywatą. Postawiony zarzut niniejszem cofam.

Aleksander Knorr.

Łódź, d. 6 czerwca 1905 r.

—8—

Numer dzisiejszy składa się z 12-stu stronic.

Rozkład pociągów.

Od 1-go czerwca.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzi z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38, d) 3.15, e) **6.10,** f) **8.50,** g) **12.30,** s) 8.45, t) **6.53.**

Przychodzą do Łodzi: h) 7.45, k) 9.30, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) **8.20,** p) **11.00,** r) **4.35,** u) 10.00.

Bezpośrednia komunikacya Łódź-Warszawa pociągami — a), e). Warszawa-Łódź — l), p). Zatrzymują się pociągi na wszystkich stacyach — d), h), m), o). W Andrzejowie —a), g), n), o). W Widzewie i Andrzejowie— b), f). Łączą się z pociągami drogi Dąbrowskiej — a), d), g), l), m), o). s) kursuje tylko w niedziele i święta, t) i u) kursują codziennie.

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40, **do Warszawy:** o godzinie 9.30, 3.08. **Przychodzą z Kalisza:** o godz. 9.17, 2.58, **6.35.**

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **8.45,** ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **7.10,** przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem znaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano

LISTA PRZYJEZDNYCH.

HOTEL VICTORIA. Ragiński z Ekaterynosławia— Machonbaum z Warszawy — Vogel z Warszawy — Zachwatowicz z Kalisza — Rassumowski z Kalisza—Bobelek z Strańska — Gostyński z Wielunia.

GRZEGORZEWSKI i KULESZA

polecają **Fortepiany, pianina i melodykony**

Łódź, ul. Dzielna 26.

Telefonu 510.

1—r—0

MAGAZYN MEBLI Akc. Tow. Zjednoczonych Stolarzów w Warszawie, Filharmonia, Sienna 2. 1830

HELENÓW.

W niedzielę, w poniedziałek i we wtorek

Koncert poranny

Początek o godzinie 6-ej rano. Wejście 15 i 5 kop.

Koncert popołudniowy

Początek o godzinie 4-ej popoł. Wejście 20 i 10 kop.

807—1—1

Ostrzeżenie dla cierpiących na **ODCISKI!**

Wskutek naśladownictwa wyrobu mego pod nazwą **„Arago"** na wyniszczenie **Odcisków,** znanego ze skuteczności swej, zwracam uwagę Sz. Publiczności, by przy kupnie żądała stanowczo

„ARAGO" St. Górskiego.

Wewnątrz na przepisach jest marka ochronna „Gladiator".

Cena **„Arago"** 30 i 50 kop. Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.

St. Górski, Warszawa, Leszno № 12.

Przeciwko fałszerzom wystąpiłem na drogę sądową. 51—30—30

Przełożona pensyi

LEONTYNA RAJSKA

Dzielna 11,

podaje do wiadomości, że zapis nowowstępujących uczenic odbywać się będzie w d. 9, 10, 13 b. m. od 10-ej rano do 2-ej. 785—3—3

Przyjmuję nadrabianie pończoch. Mikołajewska 59 m. 56, 2 piętro.

1111-d

Kupię ładne urządzenie

w dobrym stanie. Adresy proszę podać pod lit. X 100 do Administracyi tego pisma. 804—1—1

Ogród w Pabianicach **NAWROCKIEGO**

otwarty dziś i codziennie.

W niedziele i święta dawane będą **Łazienki** na miejscu. KONCERTY. 799—1

Profesor Jan Pillarz

udziela

Lekcyj gry skrzypcowej.

Średnia 24 m. 13. 503—3—3

Różne lokale

od 1 lipca do wynajęcia w domu F. Abla przy ulicy Południowej nr. 11. Wiadomość na miejscu u rządcy. 805—3—1

Były wychowaniec szkoły handlowej Z. Goetzena poszukuje miejsca

na praktykę

w biurze lub kantorze. Oferty proszę składać w Administracyi „Rozwoju" dla „Praktykanta". 759—3—3

Drobne ogłoszenia.

Askanas, p. Adwokata Przys., Cegielniana 7. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcya kontraktów, wszelkich aktów prawnych, próśb i podań do wszelkich władz 871-3-3

Elektrotechnik E. Gosławski. Reperuję i urządzam dzwonki elektryczne, telefony, indukcyjne ostrzegacze od złodziei, sygnały wodne do rezerwoarów, zamki elektryczne, zegary-kontrolarze stróżowskie. Na żądanie wyjeżdżam. Gwarancya na rok. 883—3—1

Filia piekarska do sprzedania, ul. Rybna nr. 10 przy Aleksandrowskiej. 867—3—2

Folwark Jeziorko, wiorst trzy od Koluszek, pięć od Rogowa, do wynajęcia letnie mieszkanie w ogrodzie nad jeziorem. Wiadomość na miejscu. 857—3—2

Fortepian czarny dobry tanio. Piotrkowska 141, stróż wskaże. 877—2—1

Gorsety szyję — eleganckie i wygodne Przyjmuję gorsety do reperacyi i prania. Ulica Mikołajewska № 53 mieszk. 7. Kędzierska 1785-3-3

Kupię szczeniaka foksteryera lub innego. Piotrkowska 108 m. 4. 866—2-2

Młody człowiek z ładnym charakterem pisma poszukuje do przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracyi „Rozwoju" pod B. R. M. I. 172—d—

Nauczycielka z patentem poszukuje korepetycyj. Widzewska nr. 86 m. 2. 812—5-5

Od lipca różne mieszkania, z płacą miesięczną. Konstantynowska 58. 875—2—2

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 35 kop. Ulica Pusta № 3, na parterze. 1334

Od lipca różne mieszkania, z płacą miesięczną. Zakątna 12. 876-2-2

Potrzebuję dwóch uczni do zakładu blacharskiego, z dobrej rodziny, ulica Piotrkowska № 188. 860—4—3

Potrzebny korepetytor dla ucznia, zdającego na patent gimnazyalny. Oferty w adm. „Rozwoju" W. Z. 872-2-2

Potrzebne zaraz zdolne podręczne. Zawadzka 17. 881—2—1

Potrzebna podręczna i uczenica do kapeluszy i bluzek. Benedykta 35, magazyn. 873—2—2

Pokój wspólny do wynajęcia. Przędzalniana nr. 17 m. 8. 865—3—2

Potrzebne mieszkanie dla kawalera przy porządnej rodzinie na ul. Dzielnej lub w bliskości tejże. Oferty Mleczarnia Ziemiańska, Dzielna 30, Głowacki. 869-3-2

Pańska 9. Do wynajęcia od 1-go lipca sklep z mieszkaniem. 774-3s3

Potrzebny jest do restauracyi II-rzędnej kucharz, kawaler. Wiadomość na miejscu, Nowy Rynek nr. 2. 861—2—2

Rower zupełnie w dobrym stanie do sprzedania. Złota nr. 3, felczer. 868—3—2

Rządcostwa domu za mieszkanie i niewielkie wynagrodzenie poszukuje urzędnik jednej z większych instytucyj łódzkich. Kawaler, człowiek solidny. Łaskawe oferty proszę składać w Administracyi „Rozwoju" pod A. Ł. № 168. 858c3sw2

Rower trwały w dobrym stanie do sprzedania za rub. 45. Południowa 27 m. 24, I-sze piętro. 874—3—2

Skradziono zegarek w czarnej oprawie z dewizką z angielskiego złota, z brelokiem naśladującym rewolwer, w tramwaju pomiędzy godziną 8-9 wieczorem 5 czerwca r. b. Widzew, St. Baranowski. 879—1

Sprzedam sklep spożywczy z bilardem w Pabianicach, róg ulic Warszawskiej i Bóżnicznej № 77. 878—2—1

Tanio sprzedam sklep spożywczo-galanteryjny, ładne urządzenie, zdatne i na skład apteczny. Cegielniana 64 w sklepie. 870—3—3

Uczeń potrzebny dla biura, znający języki polski, rosyjski i niemiecki, z ładnem pismem, ulica Andrzeja nr. 1 m. 11. 849—3.—3

Zaginął chłopiec 3-letni na imię Maryan Ulanowski. Ktoby wiedział o nim, proszę zawiadomić rodziców na ul. Fabrycznej nr. 23 m. 9. 882—1

Zaginął paszport na imię Michała Pogoniewicza, wydany z gminy Chocin. 880—3—1

BILANS

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi.

za I-sze półrocze roku finansowego 1904|1905

789—1

Aktywa.	Ruble	kop.
Pożyczki udzielone na nieruchomości:		
Z ogólnej sumy rb. 29,589,000 pozostało nieumorzonych	25,651,128	89
Rata Listopadowa 1903 r. . . . . rub. 88 k.		
„ majowa 1904 r. . . . . rub. 28,823 k. 33		
„ listopadowa 1904 r. . . . . rub. 269,968 k. 73	298,880	06
Kasa w gotowiźnie	21,226	67½
Rachunki bieżące.		
Bank Handlowy w Łodzi:		
a) a vista . . . . . rb. 321,421 k. 31		
b) do 7-dniowego wypowiedzenia . . . . . rb. 424,783 k. 49 rb. 746,204 k. 80		
Dom bankowy „H. Wawelberg" w St. Petersburgu, na skup kuponów i listów zastawnych wylosowanych . rb. 69,397 k. 14		
Warszawski Oddział Banku Handlowego w Łodzi na nabycie listów zastawnych m. Łodzi . . . . . rb. 23,035 k. —	838,636	94
Papiery procentowe stanowiące własność **Towarzystwa.**		
	W sumie nominalnej	po cenie nabycia
	Ruble i kopiejki	
5% Bilety poż. prem. z r. 1864	300 —	669 75
5% Bilety poż. prem z r. 1866.	300 —	636 —
4% świadectwa Renty Państwa .	375 600 —	345,082 50
4½% oblig. dr. żel. Kijowsko-Woroneżskiej	89.300 —	88,277 68
4½% obl. dr. ż. Riazańsko-Uralskiej.	200,900 —	200,900 —
4% obl. d. żel. Moskiewsk.-Wind. Rybińskiej	97,209 —	89 918 32½
4% obl. dr. żel. Moskiewsko-Kazańskiej.	323,400 —	289,445 50
4% obl. d. ż. Południowo-Wschod.	200 000 —	179,000 —
4% listy zast. Banku Włościańsk.	79,500 —	70,053 12½
4% listy zast. Szlacheck. Ziemskiego Banku Państwa . .	445.000 —	395,373 75
4½% listy zastawne m. Łodzi . .	8,950 —	7,901 55
		1,667,258 18
Nieruchomość Towarzystwa pod № 427 w m. Łodzi . .		122,853 03
Sprzęty i utensylia biurowe		11,988 18
Fundusz na administracyę		5,202 88
5% pod. od kup nieprzedstawionych do opłaty . . .		2,794 32½
Straty na wartości papierów procentowych, stanowiących kapitał zasobowy		47,925 65½
Zaliczenia rozmaite		62.742 37
Zaliczenia na koszty egzekucyjne		637 25
Zaliczenia na opłatę kuponów od listów zastaw. wyl. .		2,184 12½
Zaliczenia na opłatę podatku skarbowego od wypuszczanych w obieg listów zastawnych seryi VI		1,077 60
Zaliczenia na umorzenie listów zastawnych seryi II . .		56,855 94
Zaliczenia na nabycie oblig. Szkoły Handlowej w Łodzi		1,000 —
Depozyty prywatne w papier. procent. rb. 35,651 k. 25		
Depozyty prywatne w listach zastawnych i kuponach m. Łodzi znajdujące się na przechowaniu . . . . . rb. 2,134,905 k. 12½		2,170,556 37½
Kaucya Banku Handlowego w Łodzi		300,000 —
		31,262,948 47½

Passywa.	Ruble	kop.
Listy zastawne w obiegu:		
5% Seryi III rb. 435 000		
„ „ IV 1,451.000		
„ „ V 3.800 800 rb. 5.686.800		
4½% „ VI „ 19,964,100	25,650 900	—
Należność za listy wylosowane	112 000	—
Należność za ubiegłe kupony	60 399	12½
Fundusz na zapłatę listów zastaw. wylos., płatnych d. 18 kwietnia (1 maja) r. 1905 . . . . rb. 399,300		
po strąceniu zdyskontowanych . . . rb. 36.100	363,200	—
Fundusz na opłatę kuponów majowych r. 1905 . . . . . rb. 607,407 k. 37½		
po strąceniu zdyskontowanych . . . rb. 17,923 k. 62½	589 483	75
Fundusz na zapłatę listów zastaw. przyszłego losowania .	1 126	80½
„ „ „ kuponów następnego półrocza . . .	25	69½
„ „ wygotowanie listów zastawnych i kuponów .	13 059	35
„ „ amortyzacyę sprzętów i utensyliów biurow	6,900	—
Fundusz z procentów	16,867	17
„ z kar	15,148	74½
„ z dyskonta	486	09
Kaucye stowarzyszonych	11,216	10
5% podatek od kuponów majowych r. 1905	896	20
Rata majowa r. 1905	2,415	45
Różne depozyty prywatne . . . . rb. 66,195 k. 61		
Depozyty w listach zastawnych i kuponach m. Łodzi, znajdujące się na przechowaniu . . . . . rb. 2,134,905 k. 12½	2.201,100	73½
Kapitał zasobowy . . . . . rb. 1,832,513 k. 29		
W zaliczeniu do funduszu losowania . rb. 228 k. 89	1,832,742	18
Przewyżka kapitału zasobowego nad normę, przeznaczona na ulgi	84,848	48
Rata majowa r. 1904 od pożyczki niewypłaconej . . .	132	60
Kaucya Banku Handlowego w Łodzi	300,000	—
	31,262,948	47½

Ogród majstrów tkackich.

Po otwarciu sezonu dziś i codziennie dawane będą

KONCERTY

przez orkiestrę wojskową Ekaterynburskiego pułku piechoty,

pod batutą kapelmistrza **ADAMCZYKA.** 663-d-7 **A. BAUM.**

Dom mieszkalny

w pobliżu Helenowa, przydatny do zamieszkania przez rodzinę, ze wszelkiemi wygodami, ze stajnią i mieszkaniem dla woźnicy, remizą dla wozów, ogrodem, do wynajęcia od 1 października lub wcześniej. Wiadomość u Zenona Anstadta, Średnia 74. 658—d—4

№ 467.

Obwieszczenie.

W zastosowaniu się do § 66 ustawy Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, Dyrekcya podaje do publicznej wiadomości bilans Towarzystwa za 1-sze półrocze roku finansowego 1904/1905.

W ubiegłem półroczu, w dniu 4 (17) kwietnia 1904 r., odbyło się jedno ogólne zebranie Stowarzyszonych.

Uchwały pomienionego zebrania w swoim czasie ogłoszone zostały w pismach miejscowych.

W półroczu ubiegłem dokonaną została jedna rewizya kasy i czynności Towarzystwa, przez członków Komitetu Nadzorczego w dniu 27-go grudnia 1904 (9-go stycznia 1905 roku), przyczem kasa i czynności biurowe znalezione zostały w należytym porządku.

Za Prezesa **S. Rozenbla t.**

Dyrektor Biura **L. Gajewicz.**

Łódź, dnia 24 maja (6 czerwca) 1905 r. 788—1

Szkoła kroju i szycia **M. Zielińskiej**

SPACEROWA 31,

przyjmuje zapisy uczenic na całkowite kursy, po ukończeniu których, uczenice otrzymują **Patenty z cechu.**

Przy szkole pracownia. Suknie—okrycia.

Krój bielizny systemem wiedeńskim.

Ceny i warunki bardzo przystępne.

363

W ŁAGIEWNIKACH są do odstąpienia po cenie wyjątkowo zniżonej, **Letnie Mieszkania.** — Kąpiel rzeczna i ciepłe wanny; dostawa mleka mięsa i produktów, zapewnia się. Połączenie omnibusem 2 razy dziennie, telefon. Obejrzeć można w każdej chwili po zawiadomieniu telefonicznem.

ADMINISTRACYA DÓBR.
Telefon № 204.

Tamże jest do sprzedania większa partya siana wyborowego oraz kilka tysięcy centnarów lodu. 791—3—2

Administracya

MLECZARNI ZIEMIAŃSKIEJ

Dzielna № 30. Telefonu № 304.
Filia: Piotrkowska № 30 i 84,

poleca Sz. Publiczności znane ze swej dobroci masło śmietankowe, świeżo solone i kuchenne, krem, śmietankę słodką, śmietanę kwaśną, mleko dwa razy dziennie świeże, sery w wyborowych gatunkach, oraz mleko we flakonach, które rozsyła się codziennie dwa razy do domów bez względu na ilość. 1604—r—70

Zupełna Wyprzedaż.

Zarząd

Sali Licytacyjnej,

ulica Dzielna № 25,

podaje do wiadomości, że z powodu likwidacyi sprzedaje

Meble, Maszyny do szycia, Perfumeryę, naczynia kuchenne i różne inne przedmioty

po nader nizkiej cenie.

Osoby, które powierzyły towar w komis, zechcą takowy w ciągu 14 dni za zwrotem kwitów i zapłaceniem składowego odebrać, w przeciwnym razie towar zostanie sprzedany przez licytacyę. 703—3—3

K. Weigelt

ulica Piotrkowska № 145 i Nowo-Spacerowa № 46.

Szkoła prywatna męska i Zakład freblowski.

Do zakładu freblowskiego przyjmują się chłopcy i dziewczynki już od lat 3.

Zapis codziennie. 694—4—3

Cukiernia „Ogród Lipowy“ Mikołajewska 40.

Codziennie

Koncert solistów-Tria.

Wejście wolne. Robię starania usilne o wyborowe ochładzające napoje w zakres mojego fachu wchodzące, zapewniając szybką obsługę. Z poważaniem
728—30—9 **Ad. Müller.**

Kaucyonowane biuro nauczycielskie i rekomendacyjne **Wagner**

w Łodzi, ulica Piotrkowska 121.

Ma natychmiast do umieszczenia: nauczycieli, nauczycielki, freblówki, i bony różnej narodowości. **Dział rekomendacyjny poleca:** buchalterów, kasyerów, kasyerki, ekspedyentów, magazynierów, agronomów, osoby do towarzystwa, gospodynie, krojczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową, tylko z dobremi świadectwami **rekomenduje.** 685—r—146

Jest do wynajęcia każdego czasu

letnie mieszkanie

w ładnej i zdrowej okolicy, z pięknym parkiem i ogrodem owocowym, oraz domem o 10 pokojach. Bliższej wiadomości udzieli administracya „Rozwoju“. 637—d 23

Szkoła prywatna 7-klasowa realna

Z PRAWAMI RZĄDOWYCH GIMNAZYÓW

A. M. Skrinnikowa

W WARSZAWIE,

przyjmuje prośby o zapis codziennie od godz. 10 do 2, z wyjątkiem świąt. 720—d

---

Inowłódz nad rzeką **Pilicą.** Letnie mieszkanie **— umeblowane —**

lekarz, apteka, restauracya, kąpiele rzeczne, wanna.

Miejscowość spokojna, bezpieczna, zdrowotna.

WIADOMOŚĆ: Ul. ZIELONA № 11, u właściciela. 700—8-6

Od Komitetu Wyszukiwania Pracy.

Wydział Wyszukiwania Pracy przy Łódzkiem Chrześciańskiem Towarz. Dobroczynności, aby dać możność zarobku ludności łódzkiej, pozbawionej pracy, skutkiem ogólnego przesilenia ekonomicznego, kołacze zarówno do pp. przemysłowców, przedsiębiorców budowlanych, oraz obywateli ziemskich, że Biuro Wydziału umieszcza bezinteresownie robotników, tkaczów, przędzalników, ślusarzów, studniarzów, kowali, tokarzów, stolarzów, cieślów, oficyalistów, ogrodników, gajowych, leśników, wszelką służbę folwarczną, oraz szwaczki, praczki i prasowaczki.

Komitet Wydziału prosi uprzejmie pracodawców o łaskawe nadsyłanie zapotrzebowań do Biura Wydziału, Łódź, ul. Przejazd 16. 621-3

ODPOCZYNEK NIEDZIELNY.

Mam honor zawiadomić Sz. moją Klientelę, że sklepy moje ze sprzedażą detaliczną w niedziele i święta będą otwierane tylko od 12—4 popołudniu.

Z poważaniem

777—3

KAROL GOEPPERT.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ
Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego).
Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c-197
W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6.

Dr. I. Krukowski
Choroby wewnętrzne i dziecięce
Przyjmuje rano od 10-ej—11-ej i od 4—5½ po poł.
Łódź, ulica PIOTRKOWSKA № 88
212—0-78

Dr. Feliks Skusiewicz
Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od 4—8 wieczorem.
W niedziele i święta od g. 9½—1 pop.
507—d—176

Dr. Abrutin.
Choroby skórne i weneryczne.
Krótka nr. 9.
Przyjmuje: rano do godz. 11, po południu od 6—8, panie od 5 6. W niedziele od 8½—1½ r. i od 2½—4½ pop. 345-124

Dr Jelnicki
Przyjmuje chorych z chorobami wenerycznemi i skórnemi 8-10, 5-6.
PIOTRKOWSKA 130. 742—8—4

Dr J. GRABOWSKI
Choroby: gardła, nosa i uszów.
Przyjmuje codziennie 8—9 r. i 4—6½ w.
Ul. Kawrot 13 m. 8.
491—r—34

Dr. E. Sonnenberg
choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne,
CEGIELNIANA 14,
od 11—1 i 4—8. 246—r—37

Dr. Jan Pieniążek
przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu,
od 10 do 11 rano i od 5 do 7 wieczorem,
w niedziele i święta od 9 do 11 rano.
Piotrkowska № 87.

Kobieta-Lekarz
Dr. Eugenja Zaligson
Choroby kobiece i Akuszerya,
mieszka obecnie: **Piotrkowska 120**
przyjmuje do 10 rano i od 3—5 popoł.
1096-r-133

Dr. A. Steinberg
Benedykta № 3.
Zakład ortopedyczno gimnastyczny
(skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów i mięśni i t. p.)
Gabinet roentgenowski
(leczenie promieniami Roentgenowskiemi).
138—r—120

Dr. Mittelstaedt
Choroby wewnętrzne i nerwowe,
mieszka obecnie przy 1429
Piotrkowskiej № 200.
Przyjmuje od 8—9½ r. i od 4½—6½ pp

Dr. med. Tochtermann
wyjechał.
Powraca dn. 10 lipca. 770 3-1

Dr. B. HANDELSMANN
ulica Przejazd № 6,
wyjechał, powróci 23 lipca.
790—3—2

Zakład Leczniczy
Chirurgiczno-Ginekologiczny
w Łodzi, ul. Południowa № 19.
Pokoje pojedyńcze i wspólne. Całodzienne utrzymanie wraz z leczeniem 2—5 rb. dziennie. Porady w ambulatoryum kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg **Dr. med. Krusche**, ginekolodzy: **Ksawery Jasiński, Kaufman.**

POŚCIEL I PIERZE
czyści i dezynfekuje za pomocą parowej maszyny najnowszej konstrukcyi Zakład dezynfekcyi parowej i parowo-formalinowej **J. Hejninger i Ska**
Zachodnia № 49. Zlecenia załatwia w ciągu 6—10 godzin. 465—12—7

Adwokat A. Zieliński,
DŁUGA № 21,
przyjmuje sprawy do wszystkich instytucyj sądowych i administracyjnych. 1148r64

Osoba, która zamieniła paczkę w sklepie Dobrzyńskiego przy ulicy Piotrkowskiej zechce się zgłosić
po odbiór właściwej
i oddać zamienioną paczkę do adm. „Rozwoju". 798-3-2

Pokój
przy inteligentnej rodzinie chrześciańskiej potrzebny zaraz z całodziennem utrzymaniem pomiędzy ulicami Rozwadowską, Główną a Pustą. Oferty w adm. „Rozwoju" pod lit. X. Z. 773-3—3

Folwark
do sprzedania lub zamiany na dom, blizko Łodzi. Wólczańska 21, stróż wskaże. 771—3—3

Piękne mieszkania,
złożone z 5 lub 4 pokojów z kuchnią i wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od 1-go lipca r. b.
Szkolna № 4. 761-6-4

Wójt gminy Popień
zawiadamia o mających być wykonanych **robotach brukarskich** w osadzie Jeżów. Bliższe szczegóły można dowiedzieć się codziennie w kancelaryi wójta gminy w Jeżowie. 763—3—3

Zginął ostrzyżony cetter
biały z czarnemi łatami. Odprowadzić go na ulicę Milsza nr. 22, za sowitą nagrodą. 793—3=3

842

Peleryna męska z szarego lub bronzowego włochatego materyału rb. **12.** **Kamizelka** modna rb. **2.50.** **Spodnie** rb. **4.75**
u EMILA SCHMECHLA
Piotrkowska 98.

Poszukuje się majstra lub podmajstra
pirotechnika
do fabryki ogni sztucznych (fajerwerków). Wiadomość Długa 6 mieszk. 10 Zastać można pomiędzy 1 a 2 w południe
769—3—3

Lodownię
używaną kupię. Oferty w administ. „Rozwoju" pod lit. Z. A. O. 795.3.3

Do sprzedania
3-piętrowa kamienica z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami na bardzo dogodnych warunkach. Oferty w Administracyi „Rozwoju" sub „Kamienica". 762-6-4

!Kanarki!
pięknie śpiewające tanio sprzedaję.
Johann Walter
ulica Pańska 93, w sklepie 792-3-3

Zakład zegarmistrzowski
St. DRECKIEGO
przeniesiono na ul.
Piotrkowską № 145.
Przed sklepem przystanek tramwajowy
1029—d1-85

Sklep narożny
na piwiarnię, restauracyę lub kawiarnię oraz 2-gi **sklep** na handel kolonialny i t. p., są do wynajęcia od 1 lipca. Ul. Benedykta 36. Wiadomość na miejscu i u właściciela S Neumark, Nawrot 2
764—3—3

ULICA PRZEJAZD № 12.
w OFICYNIE 2-gie PIĘTRO
Egzystująca od lat 14 w Łodzi
Pracownia haftów 1156
i znaczenia bielizny
D. MAZURKIEWICZOWEJ
ulica Przejazd № 12, m. 14,
w podwórzu, w oficynie, II piętro,
przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie na czas oznaczony, po możliwie nizkich cenach.
Przyjmuje się uczenice.
w OFICYNIE 2-gie PIĘTRO.
ULICA PRZEJAZD № 12.

Piękne umeblowany
pokój frontowy
na I-em piętrze, natychmiast do wynajęcia osobie przyzwoitej. Wiadomość Ewangelicka 18 m. 5. 783—3—3

Do przędzalni bawełny
potrzebny doświadczony i energiczny **majster** do przygotowalni. Oferty z dotychczasową działalnością składać w Administracyi „Rozwoju" pod adresem „Przygotowalnia". 768 3—3

Skład Artykułów specyalnych Towarzystwa
J. Block
Reprezentanci na Królestwo Polskie
Krzysztof Brun i SYN
Warszawa, Hotel Bristol,
polecają
Dźwigi **„Otis"**
Maszyny do pisania **„Remington"**
Wagi amerykańskie **„Fairbanks"**
Biurka amerykańskie **„Derby"**
Welocypedy amerykańskie „Cleveland" „Rambler"
Szafki składane **„Wernicke"**
Koła pasowe drewniane
Lampy naftowe **„Wellsa"**
Segregatory **„Imperial."**
Zastępca na Łódź i okolice 1058
H. S. NEUMARK, ul. Benedykta № 3.

Дозволено Цензурою. Гор. Лодзь, 28 Мая 1905 г.

Wtłoczni „Rozwoju", Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**